№ 304 Środa 17 (30) listopada 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie raz oprócz dni poświąteczych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Telefon 2464
i Administr. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 1872

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1, Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół roczn.	rocznie
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

ś. † p.
SŁAWEK DĄBROWSKI,
syn Karoliny i Wisława, zmarł w dniu 15 b. m., przeżywszy 2 lata 3 mies., o czem zawiadamiają rodzice i rodzina. Pogrzeb dzisiaj o 3 godzinie z domu (W.-Podwalna 34—6). 20452

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya J. DUWAN-TORCOWA
Dziś po raz 2 gi
„Eros i Psyche"
poemat sceniczny w 6 obrazach-akt. J. Żuławskiego, tłómaczenie A. Wozniesieńskiego. Uczestniczą pp. Karpowa, Klementjewa, Tokariewa, Jureniewa i in.; pp. Bersieniew, Ławrecki, Leontjew, Pawlontow, Rudnicki, Swietłowidow, Snchanow i in. Dekoracye 1 i 4 aktu W. Kolenda. Reżyserya N. Aksagarskiego. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Ceny miejsc zwyczajne. W czwartek dnia 18-go listopada lekka komedya 1) »Febra Huzarska« w 4-ch aktach, 2) »Kartka z romansu« w 1-ym akcie dla prenumeratorów gazety »Kijowskie Wiesti« ceny zniżone. W piątek dn. 19 listopada benefis S. Kuzniecowa »Szalony dzień albo wesele Figara« w 5 akt. Beaumarche. W sobotę dnia 20 listopada przedstawienia nie będzie. W niedzielę dn. 21 w południe dla uczącej się młodzieży po cenach znacznie zniżonych »Na każdego filuta znajdzie się sposób« kom. w 5 aktach Ostrowskiego. W poniedziałek dnia 22 po cenach ogólno przystępnych po raz 18 nowa sztuka Andrejewa »Gaudeamus« w 4-ch aktach. Wkrótce pierwsze przedstawienie sztuki Hr. Leona Tołstoja »Owoce oświaty«. W próbach: »Mazepa« J. Słowackiego, »Miserere« S. Juszkiewicza. »Północni Rycerze« Ibsena. Bilety na powyższe przedstawienia nabywać można w kasie teatru.



Cyrk B-ci Nikitinych
(Gmach Cyrku Hippo-Palace). 20172
Dziś dnia 17 listopada wielkie przedstawienie w 3-ch oddziałach z udziałem wybitnych artystów. Występ znakomitego artysty Jacques Noisete po raz 1 szy w Kijowie niezwykła nowość „Mefisto". Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Stały Teatr Polski K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"
W czwartek dnia 18 go listopada r. b.
„Nóż mojej żony"
farsa w 3-ch aktach z francuskiego. 20005
Reżyser A. Staniewski.
W próbach: »Niuta«. Bilety sprzedaje Księgarnia W. Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35 telefon Nr 858, a w dzień przedstawienia Kasa »Ogniwa« od godz. 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa »Ogniwa« otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godz. 6 do końca przedstawienia. wstęp do sali klubowej na przedst dla wszystkich.

Teatr miejski Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 17-go »Chowańszczyzna«. Uczestniczą pp.: Pokrowska, Lemińska, Dołinin, Oreszkiewicz, Płatonow, Makssakow, Tichonow, Iuchanow. Początek o godzinie 7 i pół w. Dnia 18-go po raz 2 gi »Zygfryd« (2-gi dzień »Pierścienia Nibelungów«). Dnia 19-go po raz 1 po wznowieniu »Królewska narzeczona«. Dnia 21 go w południe po cenach ogóln przystęp. »Dama pikowa«. Wieczorem po cenach zwyczaj 1) »Camorra«, 2) Divertissement balotowe i balet napowietrzny. Bilety nabywać można.

Teatr dramatyczny Dyrekcya A. Kruczynina (Teatr Bergonier).
Dziś, w środę dnia 17-go listopada »Dama kameliowa« w 5-ciu aktach. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W czwartek dn. 18 listopada benefis R. Karelinej-Raicz 1) »Tajemnice czarów«, 2) »Ja umarłem« w 1 akc. W piątek dn. 19 »Za oceanem« Jakóba Gordina (Kreutzerowska sonata). W próbach »Paszport« wesoła komedya.

19621
OBSTALUNKI
na Uniformy dla wojskowych i studentów
z lepszych materyałów wykonywa
Dom Handlowy „L. A. ŁUKASZEWICZ"
Kreszczatyk gmach Ratusza tel. 15-28.

GRAMOFONY
Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut H. J. JINDRISEK, Kijów, Kreszczatyk 41. Filia w Baku. 13458

SALA KUPIECKA. W poniedziałek dnia 22-go listopada 2-gi i ostatni KONCERT pianisty J. BOSKOWA 20378
Początek o g. 8 i pół w. Bilety w księgarni Wład. Idzikowskiego, Kreszcz. 35.

Dochodowy interes w Odesie.
Z powodu wyjazdu właściciela pilno do sprzedania hotel pierwszorzędny, dawny, znany ze swych dod. to. stron, chrześcijań., służba polska, w centrum miasta. Szczegóły osobiście lub listownie: Odesa, Puszkińska 28 m. 2, od 2 do 4 pp. 20335

Obora Szwyców w Ferdynandówce sprzed. trzy nadkompl. krowy. St. kol. Ferdynandówka o 6 w. pocz. tel. Niemirów, gub. podolska, Józef Podgórski. 20411

Dietrich Kijów, Funduklejowska 8. Najwięk. i najlepszy wybór Pocztówek Grawiur i Papeterie. 19625

Lek.-dent. J. Zozuliński
9—1 i 4—6. Winnica, ul. Puszkińska, d. Marjanowskiego. 20270

Nervi pod Genuą Riviera włoska »Dom Polski«
STANISŁAWY CZAJKOWSKIEJ
Willa Marçano, Capolungo 47 z ogrodem nad samem morzem. Pokoje słoneczne, duże, ogrzewane, z całkowitem utrzymaniem. Śniadanie, obiad z 5 dań, kolacya z 3 dań. Polskie pisma, dzienniki; wanna, elektryczność. Ceny umiarkowane. 20265

Krojczy damski
z Petersburga, długolet. prakt. przyj obstalunki. Ceny nizkie. Besarabka 5 m. 52. 20402



W sprzedaży bezwartościowe falsyfikaty. Każda puszka prawdziwego formanu powinna mieć napis: Drezdeńskie Laboratoryum Chemiczne Lingnera w Dreznie. 19998

Wybory w Anglii.

—o—

Po raz pierwszy w historyi parlamentaryzmu angielskiego w tym roku odbędą się dwa razy wybory powszechne do parlamentu. Jeszcze nigdy od czasu jak Jan II nadał baronom angielskim Magna Charta, od czasu jak za Edwarda III parlament podzielił się na izbę lordów i izbę gmin, nie odbywały się w jednym roku dwa razy wybory powszechne. Raz jeden w ostatnich latach, kiedy Gladstone prowadził walkę o autonomię Irlandyi, w lipcu roku 1886 rozwiązany został parlament wyborczy pod koniec r. 1885 po pięciomiesięcznych obradach. Wbrew wszystkim tradycyom parlamentarnym przystępuje liberalny gabinet Asquitha do przeprowadzenia drugich wyborów w grudniu b. r., po uzyskaniu w styczniu b. r. wielkiej dla swej polityki większości. Pierwsze wybory, dając większość gabinetowi liberalnemu, przeprowadziły wbrew lordom budżet społeczny Lloyd-Georgea, drugie wybory, jeżeli dadzą zwycięstwo liberałom, przeprowadzą gwarancye konstytucyjne izby gmin przeciw tradycyjnemu prawu *veto* izby lordów.

Niezwykle szybkim tempem rozwijają się wypadki w Anglii. W połowie listopada zebrał się parlament.

Już 18 listopada zapowiedział premier Asquith rozwiązanie parlamentu i natychmiast przystąpił do agitacyi wyborczej; wszystkie usiłowania izby lordów, aby przesilenie załagodzić, wszystkie propozycye kompromisu, wnioski lorda Lansdowne, aby izby lordów przemienić na senat z wyboru i nominacyi, pozostały bez skutku. Za długo lordowie zwlekali z kompromisem, dziś już okazało się wszystko za późno.

Raz jeszcze historya parlamentaryzmu angielskiego przekonała, że są pewne reformy, których nie podobna wstrzymać, że im później przychodzą, tem więcej kosztują. To samo, co przed rokiem byłoby zadowoliło kierowników liberalnego stronnictwa, co przed 4 ma laty byłoby przeszło ich najśmielsze życzenia, dziś okazuje się za małem, dziś liberali w związku z narodowem kołem irlandzkiem i ze stronnictwem robotniczem mają nadzieję i szansę przez walkę wyborczą uzyskać znacznie więcej, aniżeli lordowie im w drodze kompromisu ofiarują.

Przez swą politykę zwlekania, przez metodę, często i u nas zachwalaną, kunktatorstwa lordowie nie potrafili wstrzymać pochodu wypadków, które się dziś w Anglii ku nauce i podziwieniu całego świata rozgrywają. Wszystkie oczy są dziś zwrócone na Anglię, Londyn stał się prawdziwą osią całego cywilizowanego świata.

Lordowie nie tylko wypadków nie wstrzymali, lecz przez zbyt pośpieszną gotowość nagłą do kompromisów i przez nieoczekiwane przyjęcie kompromisowych wniosków Rosebery'ego, uznających potrzebę reformy izby lordów i przyznających potrzebę zasady wyboru do izby lordów, sami wsadzili broń w ręce swych przeciwników. I to tuż, przed samymi wyborami. Właśnie dlatego Asquith przyśpiesza termin wyborów, aby całej Anglii dowieść, że sami lordowie przyznali, że zasada dziedziczności, na której dziś wyłącznie opiera się izba lordów, nie wytrzymuje krytyki i musi być zmieniona.

Z mowy, którą przewódca konserwatystów, Balfour, wypowiedział 18 listopada w Nottingham, wynika, że konserwatyści znów, jak w styczniu, przerzucą hasło wyborcze z reformy izby lordów na konieczność obrony Anglii przed inwazyą niemiecką, na potrzebę budowy floty i na propagandę za wprowadzeniem ceł ochronnych.

Od tej chwili rozpoczęła się gwałtowna agitacya w całym kraju. Rozpoczął ją premier Asquith mową w parlamencie i w National Liberal Club, a zatem poszły gwałtowne, piorunujące mowy ministra skarbu Lloyd-Georgea, Churchilla i innych ministrów, oraz członków stronnictwa liberalnego, Balfoura i członków stronnictwa konserwatywnego na zgromadzeniach wyborczych.

Urzędowe polecenie do przedsięwzięcia czynności wyborczych wręczone zostanie urzędnikom korony w każdym okręgu wyborczym w Anglii, Szkocyi i Irlandyi równocześnie w dniu 29 listopada o godzinie 4-tej po południu.

W tych okręgach wyborczych, w których staje tylko jeden kandydat, wystarcza już sama nominacya kandydata przed kolegium wyborczem tak, że pierwsze rezultaty wyborów już w piątek 2 grudnia będą znane.

W innych okręgach, gdzie rozegra się walka wyborcza, nominacya kandydatów odbędzie się d. 2 grudnia, a właściwy wybór w sobotę d. 3 grudnia.

W styczniu roku bieżącego wybory odbywały się od d. 14—28 stycznia w całej Anglii, Szkocyi i Irlandyi, a na wyspach Orkney d. 10 lutego. Obecnie wybory zaczną się d. 3 grudnia i do d. 15 grudnia będą ukończone, tak, że ruch przedświąteczny, który dla życia ekonomicznego i dla życia rodzinnego Anglii ma doniosłe znaczenie, w niczem nie będzie dotknięty, a w dniu Dziękczynienia (*Thanksgiving*) będą już gratulacye składane nowym posłom.

Stan stronnictw według dnia dzisiejszego po uwzględnieniu 21 wyborów uzupełniających, które już po styczniowych wyborach odbyły się, jest następujący: 273 konserwatystów, 275 liberałów, 40 członków stronnictwa robotniczego, 82 irlandczyków, z tych 71 członków irlandzkiego koła narodowego pod przewodnictwem sir Redmonda i 11 radykałów narodowych w klubie irlandzkim O'Briens'a.

Stronnictwo rządowe składa się z koalicyi liberałów, stronnictwa robotniczego i irlandczyków, a większość tej koalicyi nad konserwatystami wynosiła 124 głosów. Aby przeto konserwatyści mogli uzyskać większość i przyjść do steru, musieliby prócz dzisiejszych 273 mandatów odebrać koalicyi liberalnej jeszcze 63 mandatów. Mieliby wtedy większość jednego głosu.

Z niesłychaną, niebywałą w historyi parlamentarnych walk gwałtownością rozpoczął premier Asquith kampanię wyborczą.

Sam zapowiedział wojnę. Istotnie idzie tym razem o walkę na śmierć i życie.

Zwycięstwo konserwatystów byłoby grobem liberałów na długie lata.

Zwycięstwo liberałów będzie grobem politycznym izby lordów.

Asquith przypomniał wszystkie trudności, jakie izba lordów robiła gabinetowi liberalnemu, począwszy od roku 1906, kiedy rządy przeszły do liberalnej koalicyi.

Reforma izby lordów, dopiero w ostatnim dniu przed zapowiedzią rozwiązania parlamentu przez lordów podjęta, ustawy o reformie szkolnej, o szynkach nie przeszły przez izbę lordów.

Reforma szkolna szczególniej leżała na sercu liberałom, kosztowała wiele pracy, zadawalała wolne wyznania niepaństwowe — upadła na oporze lordów.

Reforma wyszynków była także dawnem pragnieniem liberałów. opierała się na zadaniu wychowania ludu do wstrzemięźliwości, spełniała pragnienia Temperance-Ligi—i ta reforma dobroczynna rozbiła się o opór lordów.

Wreszcie przyszło do otwartego konfliktu między obydwoma izbami o budżet Lloyd Georgea i znów potrzeba było aż rozwiązania parlamentu i odwołania się do narodu, aby budżet uchwalony przez izbę gmin stał się ustawą.

Z tego wynika, że izba lordów, jak długo przy sterze jest gabinet konserwatywny, wszystkie ustawy uchwalone w izbie gmin przepuszcza bez dyskusyi, ale z chwilą, gdy ster spraw obejmuje gabinet liberalny, wtedy izba lordów stawia swe *veto*.

Tym sposobem kładzie się na poprzek na drodze, jak kłoda, przeciw wszystkim reformom liberalnym. Jeżeli tedy ta kłoda drogę zawala, to trzeba ją usunąć.

Dusza angielskiego parlamentaryzmu polega na ustawicznej przemianie dwu wielkich historycznych stronnictw, które nawzajem zawsze luzowały się w pełnieniu rządów.

Ten system wahadła — *pendel*, nazywa się to w języku parlamentarnym — obecnie jest przez *veto* izby lordów uniemożliwiony.

I dlatego przez nowe wybory i przez decyzyę narodu musi być usunięta kłoda z drogi.

Anglia walczy o wolność, o rozwój swych instytucyi parlamentarnych i o wyzwolenie z pod długo nadużywanej władzy i przewagi oligarchii.

Wynik tej walki będzie dla całego świata wzorem, jak parlamentaryzm angielski był zawsze wzorem dla kontynentalnego rozwoju życia publicznego.

W. L.

Merry del Val.

Dziennik katolicki «Vaterland» otrzymuje z Rzymu, z autentycznego źródła, szereg informacyi w sprawie stanowiska sekretarza stanu w Watykanie, kardynała Merry del Vala.

Według informacyi «Vaterland'a» — kardynał Merry del Val cieszy się obecnie, jak i poprzednio, niezmienionem zaufaniem Ojca św. Wszystkie wiadomości prasy liberalnej o zachwianiu stanowiska kardynała sekretarza stanu są zwyczajnemi plotkami. Prawdą jest tylko, że od pewnego czasu kilku starszych kardynałów kuryalnych, między nimi X. kardynał Rampolla — bierze żywszy, aniżeli poprzednio udział w pracach kancelaryi sekretaryatu stanu. Nie stanowi to jednak dowodu, aby zaufanie Ojca św. do sekretarza stanu się zmniejszyło, lub by stanowisko jego było zachwiane.

Ów fakt, że kilku starszych kardynałów kuryalnych współpracuje z sekretarzem stanu — należy objaśnić trudnościami, stosunków politycznych Kościoła w pewnych krajach. Trudności wzrastają i utrudnia się praca dyplomacyi papieskiej. By pracy tej podołać, potrzeba współudziału wytrawnych sił dyplomatycznych.

Napaści prasy liberalnej na kardynała Merry del Val są łatwo zrozumiałe, gdyż spowodowane zostały jego wytrwałą i zręczną polityką na korzyść Kościoła.

Gdyby kardynał Merry del Val rujnował swoją polityką Kościół katolicki — to liberali mieliby interes w utrzymaniu go na stanowisku sekretarza stanu. Ponieważ przeciwnie kardynał Merry del Val prowadzi politykę dla interesów Kościoła pożądaną i korzystną, a szkodzącą liberałom — więc stał się przedmiotem ich napaści, jako polityk dla nich niewygodny.

Ciężary podatkowe Królestwa Polskiego.

Przy porównaniu wydajności ziemi w Królestwie Polskiem z urodzajnością w Niemczech i guberniach nadbaltyckich, okazuje się, że urodzajność Królestwa Polskiego stoi znacznie niżej.

Według danych, zaczerpniętych ze zbioru, opracowanego przez ministerstwo rolnictwa, w ciągu siedmiolecia, od 1893 do 1899 roku, przeciętny urodzaj w Niemczech i w Królestwie Polskiem przedstawiał się, jak następuje:

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
	kilogr. z morgi pol.			
Prusy . .	734	988	915	780
Król. Polskie:				
u właścicieli ziemskich	572	689	572	506
u włościan .	506	588	506	457
Różnica urodzaju w klgrm. u właścicieli ziemskich	162	294	343	274
Różnica urodzaju w klgrm. u włościan .	228	395	409	323

A zatem urodzajność ziemi, należącej do właścicieli ziemskich i włościan w Królestwie Polskiem, w stosunku procentowym do urodzajności ziemi w Prusach jest niższą: co do żyta — u właścicieli ziemskich o 28,8 proc., u włościan o 37 proc.; co do pszenicy o 27 proc. i 37 proc.; co do jęczmienia o 36 proc. i 45 proc.; co do owsa o 47,9 proc. i 52 proc.

Różnica w kosztach produkcyi 1 puda (16 1/3 kilogr.) pszenicy w Królestwie Polskiem w przeciwstawieniu do Wschodu i Południowo Wschodu wynosi 25 kop., żyta—23 kop., owsa—16 kop., wówczas, gdy mórg ziemi i tu i tam jest obciążony podatkami w wysokości 51 kop. i 7,1 kop.

Co się zaś tyczy wogóle opodatkowania w Królestwie Polskiem, w szczególności zaś ziemi, to dają o tem dokładne pojęcie następujące dane, zebrane przez A. Suligowskiego.

Wszystkich podatków rządowych, według oficyalnych danych z roku 1899, wpłynęło do skarbu państwa z Królestwa Polskiego 134,869,986 rb., a ponieważ ludność obojej płci w Królestwie Polskiem, według spisu, dokonanego w 1897 roku, wynosi 9,455,943 ludzi, to wynika, że na każdego człowieka, nie biorąc w rachubę płci i wieku, przypada w Królestwie Polskiem podatków przeszło 14 rb. 26 kop., nie licząc w tem podatków kolei skarbowych. Tymczasem zaś w 9 centralnych, czarnoziemnych, najbardziej urodzajnych guberniach Cesarstwa, przypada podatków na jednego człowieka zaledwie 6 rb. 32 kop.

Na każdy mórg ziemi w Królestwie Polskiem, według tychże obliczeń, przypada 51 kop. podatków skarbowych i miejscowych. Jak wysokie jest to opodatkowanie w stosunku do opodatkowania innych miejscowości państwa, widzimy dokładnie z następującej tablicy:

Okręgi	Podatki na 1 mórg. wogóle. Podatki skarbowe kop.	ziemskie i gminne kop.	Razem kop.
Królestwo Polskie .	36	15.0	51
Okręg średni czarnoziemiu . . .	6	11,8	17,8
Północny czarnoziemiu	6 4	11	17,4
Południ.-zachod. . .	7,4	5,6	13
Przemysłowy . . .	1,5	7,1	8,6
Południ.-stepow. . .	2	6,5	8,5
Północno-zachodni .	1	6,7	7,7
Nadbaltycki . . .	3,5	3,7	7,2
Wschodni	2	5	7
Zachodni	2 5	3,8	6,3
Nadwołżański . . .	0,5	5,3	5,8
Północny	0,03	1,3	1,32

Wskazane powyżej dane co do dochodów ziemi w Królestwie Polskiem, w zależności od urodzaju i kosztów produkcyi i co do stopnia opodatkowania tej ziemi, wykazują nieodpowiednio wysokie opodatkowanie Królestwa w stosunku do jego sił produkcyjnych.

Wówczas, gdy dochód, jaki daje ziemia, naprzykład w gub. kijowskiej, jest 2,16 razy większy, niż dochód z ziemi w Królestwie Polskiem wogóle, i 1 51 razy większy, niż gub. radomskiej, ta ostatnia płaci 4,7 razy większe podatki, niż gub. kijowska.

Jeżeli pomimo tego rolnicy w Królestwie Polskiem, być może, skrupulatniej płacą podatki, niż rolnicy innych miejscowości państwa, to wypłacalność ich bynajmniej nie wypływa z większej możności płacenia, lecz z różnicy, jaka zachodzi w przepisach prawnych, dotyczących ściągania podatków, stosowanych względem płacących takowe w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie.

Właściwe powody ustąpienia Bülowa.

Rewelacye organu kół dworskich.

Sprawa dymisyi Bülowa nie jest jeszcze do dziś dnia zupełnie wyjaśniona. Czy rzeczywiście odrzucenie podatku spadkowego przez konserwatystów, centrum i polaków było główną przyczyną jego ustąpienia, czy też odgrywały przytem rolę pewne wpływy zakulisowe kół dworskich, które nie mogły Bülowowi przebaczyć jego kampanii przeciwko „osobistemu regimentowi" cesarza w listopadzie roku 1908, ta kwestya dotychczas zupełnie jasno rozstrzygniętą nie została.

Książę Bülow sam umotywował, jak wiadomo, ustąpienie swoje względem czysto parlamentarno-politycznej natury, oświadczając, że nie chciał reformy finansów przeprowadzać wbrew liberalnym sojusznikom bloku. Ale odezwały się także inne głosy, i to z dobrze poinformowanych kół, które twierdziły, że Bülow przedewszystkiem dlatego upadł, ponieważ sfery monarchiczne nie mogły mu darować upokorzenia, na jakie monarchę naraził po owej awanturze listopadowej z wywiadem cesarza w Daily Telegraph, zniewalając go do publicznego przyrzeczenia, że odtąd powściągliwszym będzie w swych osobistych enuncyacyach politycznych. Ta zakulisowa fronda dworska i niechęć samego cesarza, który ciosu, zadanego sobie przez Bülowa, także nie mógł przeboleć, zadecydowały według tej wersyi o ustąpieniu Bülowa, nim jeszcze konflikt o reformę finansów był wybuchnął.

Teraz konserwatywny Reichsbote, uchodzący specyalnie za organ sfer dworskich, w polemice z berlińskim Tageblattem, daje następujące wysoce ciekawe wyjaśnienia w tej sprawie:

„Berl. Tageblatt" — pisze wymieniona gazeta — odpowiada na nasz zarzut o wrogim usposobieniu żywiołów demokratycznych wobec monarchii, że przecież w pamiętnej kampanii listopadowej i przedstawiciele partyi konserwatywnej brali udział. To się zgadza z prawdą. Ówczesną taktykę konserwatystów trzebaby stanowczo potępić, gdyby na nią nie były oddziałały wpływy, którym, podobnie jak wszystkie złączone w bloku stronnictwa, i konserwatyści nie mogli się oprzeć, ze względu na utrzymanie koalicyi konserwatywno-liberalnej.

W obozie liberalnym wiedzą przecież tak samo jak gdzieindziej, na czyje konto wypadki ówczesne należy zapisać. Były one z początku, co narazie starannie ukrywano, zamówioną z góry robotą, misterną intrygą wysokiego frondysty, celem przełamania ostatnich szrank, które się woli jego przeciwstawiły. Jeżeli konserwatyści tego jego ostatniego celu nie przejrzeli, to należy to uniewinnić dobrą wiarą, z jaką się wówczas jeszcze do kursu rządowego i jego autora odnosili.

Wszystko, co później w stanowisku konserwatystów w parlamencie niejednemu wydawało się zagadkowem i niekorzystnem, stoi w ścisłym związku z owymi nieszczęsnymi wypadkami listopadowymi. Jak łuska spadło konserwatystom z oczu, czyim interesom mieli służyć. Postawieni przed pytanie, czy pozwolić na uszczuplenie władzy królewskiej Hohenzollernów choćby w najmniejszym stopniu, musieli dać naturalnie odrazu jedyną możliwą odpowiedź — negatywną. Konserwatyzm w Prusach i w Niemczech jest nierozerwalnie związany z domem cesarskim i królewskim. Dlatego też nie mieli już konserwatyści żadnego wyboru co do stanowiska swego wobec kanclerza, gdy poznali jego skłonności do frondowania.

W owych dniach listopadowych rozstrzygnął się jego los, i wszystko co później w obozie przeciwnym konserwatystom przedstawiono jako „egoizm agraryuszy", jako „niechęć konserwatystów do płacenia podatków", nie było niczem innem jak bezwzględnym nakazem wielkodusznej, patryotycznej polityki. Książę Bülow musiał upaść, ponieważ zaplątał się w sieci demokratyczne i przy pomocy bloku prowadził akcyę demokracyi przeciwko monarchii".

Tak brzmią ciekawe bądź co bądź wywody organu przybocznego dworu, a szczególnie cesarzowej o dymisyi Bülowa. Jeżeli w ostatnim zdaniu książę Bülow przedstawiony jest w świetle jakiegoś herosa demokratycznego, to można to położyć na karb mętnych wyobrażeń ultrakonserwatywnej gazety o tym, co stanowi istotę demokracyi. Pozatem jednak przypuszczać można, że naogół Reichsbote trafnie odsłania właściwe sprężyny upadku „wysokiego frondysty".

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Główny zarząd rolnictwa opracował plan pomocy agronomicznej dla włościan. Zgodnie z tym planem, każda gubernia ma być podzielona na sekcye agronomiczne pod zarządem agronomów sekcyjnych. Agro-

nom sekcyjny, który ma pomocników ze średniem wychowaniem rolniczem, zarządza kawałkiem ziemi, stanowiącym ośrodek agronomiczny danego rejonu. Na tym kawałku urządza ą się pola pokazowe typu włościańskiego, wypożyczalnia maszyn i narzędzi i stacya rozpłodowa dla koni i bydła. Dla rozpowszechnienia umiejętności rolnictwa agronom organizuje w zimie szereg odczytów i referatów.

⊙ Departament obcych wyznań zaniepokoił się przechodzeniem żydów na protestantyzm. Jak pisze «Ziemszczina» zwrócono już uwagę konsystorza protestanckiego, że taka zmiana wyznania «nie wypływa z pobudek religijnych.» Jak widać w departamencie są doskonale poinformowani o poglądach żydów, przechodzących na protestantyzm.

⊙ Powstaje w Rosyi nowe Towarzystwo kolejowe, które zamierza budować koleje jednoszynowe amerykańskiego typu. Kolej taka jest właściwie dwuszynowa, ponieważ druga szyna jest położona w górze i biegną po niej koła, umieszczone na dachu wagonów. Trasa takiej kolei jest bardzo wąska i o 70% tańsza od zwykłej, przytem ruch pociągów może być doprowadzony do ogromnej szybkości. Pierwsza taka kolej powstać ma na Kaukazie.

⊙ Gubernatorom rozesłany został nowy okólnik w sprawie procedury wydawania świadectw o prawomyślności politycznej osobom, które pragną wstąpić na służbę państwową lub publiczną. Na zasadzie okólnika ministra spraw wewnętrznych z r. 1907, wydawanie takich świadectw zostało powierzone gubernatorom. Pomimo to, prośby o wydawanie takich świadectw wciąż napływają bezpośrednio do departamentu policyi. Tymczasem zebranie odpowiednich informacyi w krótkim przeciągu czasu stawia nieraz w bardzo trudnem położeniu departament policyi, ponieważ dane o nieprawomyślności, nadsyłane do departamentu policyi, nie są kompletne i nie obejmują wszystkich osób nieprawomyślnych. Natomiast władze prowincyonalne rozporządzają takiemi danemi, których departament policyi mieć nie może.

Wobec tego, ministerstwo spraw wewnętrznych raz jeszcze oznajmia, że wszelkie zapytania, dotyczące prawomyślności politycznej osób, zamieszkałych stale w danej miejscowości, jako też uczniów i tych, którzy dopiero co skończyli szkoły, powinny był odsyłane do gubernatorów.

Z izb prawodawczych.

—c—

⨯ Komisya finansowa Dumy uchwaliła projekt banku komunalnego, którego celem ma być udzielanie kredytu samorządom miejskim i wiejskim. Przyjęto projekt ministerstwa spraw wewnętrznych. Bank ma być instytucyą państwową, a nie akcyjną, prywatną, jak projektowali niektórzy.

⨯ Na posiedzeniu specyalnej komisyi Rady Państwa rozważono uchwalony przez Dumę projekt sądów miejscowych. Prawica postawiła odrazu wniosek odrzucenia projektu, ponieważ wiąże się on z całym szeregiem niedokonanych jeszcze reform instytucyi ziemskich, zarządów gubernialnych i t. d. Sytuacyę uratował Neudhardt, który zaproponował rozważać pomimo to projekt w tej części, która z tamtemi reformami się nie wiąze. Wybrano w tym celu specyalną podkomisyę.

Wybory do rady miejskiej.

—o—

Dziś wybory radnych z cyrkułu staro kijowskiego. Dzień ten jest najważniejszym momentem w obecnych wyborach, ponieważ w żadnym innym cyrkule nie jest tak zorganizowana akcya wroga, w żadnym też innym cyrkule nie ma tylu polaków. Partya nacyonalistów jest tu bardzo silna. Część wyborców rosyan idzie pod hasłem—precz z polakami—dlatego też polacy powinni poprzeć bardziej kulturalny odłam rosyjski i wspólnie z nim przeprowadzić listę blokową, którą podajemy poniżej. W tak krytycznej sytuacyi abstynencya wyborcza jest grzechem, stawienie się do urn wyborczych—obowiązkiem.

Poniżej drukujemy przepisy, do których powinien stosować się każdy wyborca. Tu zaznaczamy tylko, iż każdy wyborca powinien obowiązkowo głosować na wszystkich kandydatów, umieszczonych na liście wyborczej bez względu na żadne węzły przyjaźni lub sympatyi osobistej, wszystkim innym kandydatom, czy to z listy współzawodniczącej, czy też innej—wyborca polak powinien rzucić gałkę na lewo. Głosowanie na kandydatów z różnych list może tylko rozstrzelić głosy i przechylić szalę na stronę wrogiego nam odłamu.

Lista postępowa.

Postępowa lista polsko-rosyjska, na którą głosować powinien każdy wyborca-polak, przedstawia się, jak następuje:

1) *Brzozowskij* Faustyn, syn Dyonizego, adwokat.

2) *Wolk* Aleksy, syn Aleksandra, właściciel kamienicy.

3) *Grigorowicz-Barskij* Dymitr, syn Mikołaja, adwokat.

4) *Gorbunow* Mikołaj, syn Dymitra, doktor.

5) *Dobrynin* Mikołaj, syn Piotra, inżynier.

6) *Dąbrowski* Witold, syn Konrada, technik.

7) *Djakow* Hipolit, syn Mikołaja, właściciel kamienicy.

8) *Żdanowskij* Bazyli, syn Józefa, właściciel kamienicy.

9) *Kich* Aleksander, syn Aleksandra, inżynier.

10) *Koreniewskij* Aleksander, syn Jakóba, właściciel kamienicy.

11) *Kotlarow* Jan, syn Filipa, wicestarosta kupiecki.

12) *Kuhe* Franciszek, syn Zygmunta, doktor.

13) *Kuczynskij* Sergjusz, syn Mikołaja, właściciel kamienicy.

14) *Marcińczyk* Adolf, syn Adolfa, właściciel kamienicy.

15) *Oltarzewski* Wienczysław (Wacław), syn Stefana, adwokat.

16) *Rzepeckij* Antoni, syn Karola, dyrektor syndykatu rolniczego.

17) *Roszkowski* Adam, syn Aleksandra, inżynier.

18) *Sawiczew* Jefrem, syn Grzegorza, właściciel kamienicy.

19) *Sewastjanow* Aleksander, syn Aleksandra, właściciel kamienicy.

20) *Stradomskij* Mikołaj, syn Teodra, doktor.

Lista powyższa została rozesłana wszystkim wyborcom w 2 egzemplarzach. Jedną z nich należy złożyć w kopercie w zarządzie miejskim, między 11—2-gą, przy odbieraniu karty wejścia, drugą należy mieć przy sobie w czasie wyborów dla uniknięcia omyłki w czasie głosowania. Posiadanie takiej listy i korzystanie z niej w czasie wyborów *nie jest przez prawo wzbronione.*

Technika wyborcza.

Starokijowskie zebranie wyborcze odbędzie się w ratuszu, rozpoczyna się punktualnie z uderzeniem *godz. 7-ej*, wobec czego wyborcy powinni stawić się *o godz. 6 i pół*, albowiem po tej godzinie do sali nikt nie będzie wpuszczany.

Dla wejścia na salę potrzebna jest koniecznie *karta wstępu*, którą należy odebrać w ratuszu, w dniu wyborów danego cyrkułu od godz. 11—2-ej po połud. i 6—6 i pół wieczorem. Dla odebrania karty wstępu wyborcy muszą się wylegitymować, składając paszport lub inny urzędowy dowód legitymacyjny. Oprócz tego zastępcy powinni okazać plenipotencyę, poświadczoną przez rejenta, policyę, sędziego pokoju lub zarząd instytucyi, w której służy wyborca, opłaconą podatkiem stemplowym. Przedstawiciele firm i przedsiębiorstw—specyalne pełnomocnictwa zarządów tychże, opatrzone pieczęciami i podpisami prawomocnej dla danej instytucyi ilości członków zarządu, współwłaściciele spółek kopie rejentalne umowy, wreszcie opiekunowie—„ukazy", zatwierdzające ich na powyższych stanowiskach. Legitymacye należy mieć przy sobie i przy wejściu na salę.

Przy odbieraniu karty wejścia wyborcom należy składać listy kandydatów na radnych, podane poniżej.

Przy głosowaniu na sali na każdej urnie wyborczej wystawione będzie nazwisko osoby, która zgodziła się na postawienie swej kandydatury na radnego. Kandydatom, umieszczonym na przytoczonej liście, należy gałkę położyć na prawo, wszystkim innym—na lewo. Łączenie nazwisk kandydatów, umieszczonych na różnych listach, nie powinno mieć miejsca.

Na tem polegają czynności wyborcze, które muszą być dokonane przez każdego z wyborców dzisiaj. Z czynności przedwyborczych należy wskazać na następujące:

Każda osoba lub instytucya, posiadająca prawo udziału w wyborach przez zastępcę, powinna mu wydać plenipotencyę, wskazaną powyżej. Plenipotencya może być wydana nawet dzisiaj.

Forma plenipotencyi może być dowolna, powinien w niej być wykazany jednak stopień pokrewieństwa między mocodawcą a pełnomocnikiem. Brak dokumentów, stwierdzających stopień pokrewieństwa, nie powinien powstrzymać pełnomocników od udziału w wyborach, ponieważ wystarcza, aby kto z obecnych na sali poświadczył fakt pokrewieństwa.

Wyborcy, zalegający w podatkach miejskich za r. 1909 powinni uiścić się przed wyborami przynajmniej z większej części zaległości za rok wskazany. Należność może być uregulowana dzisiaj.

Wybory w cyrkule peczerskim.

Wczoraj padły pierwsze gałki wyborcze na kandydatów z cyrk. peczerskiego. Pierwszy dzień wyborów przyniósł zwycięstwo liście postępowej, albowiem z 4 kandydatów, umieszczonych na niej, większość, wymaganą dla radnego, otrzymało 3. Wypadkowo otrzymał większość jeden kandydat z listy nacyonalistycznej, wypadkowo, ponieważ przeszedł on większością 2 głosów, a natychmiast po zamknięciu drzwi do sali wyborczej przyszło 3 wyborców, zdeklarowanych postępowców. Tylko niepunktualności wyborców zawdzięcza p. Gołubiatnikow swe wybory.

Charakterystyczną cechą wyborów bieżących jest frekwencya wyborców, jakiej dotąd nie znały żadne wybory w Kijowie.

Od godz. 11-ej rano do zarządu zaczęli napływać wyborcy, odbierając karty wejścia i składając listy proponowanych kandydatów. O godz. 2-ej rezultaty przedstawiły się jak następuje: zgłosiło się po karty wejścia 103 wyborców ze 108 głosami. Proponowano kandytatów wyłącznie z dwu list. Z listy postępowej otrzymał głosów: p. Płachow 81, p. Szmatkowskij 66, p. Stroganow 54, Deśnicki 73, Czernojarow 66. Z listy nacyonalistów pp. Gołubiatnikow 40, Grabenko 34, Letniew 33, Talberg 30, Szełofostow 29.

Od godz. 6 do zarządu miejskiego zaczynają się schodzić wyborcy. O god. 7-ej drzwi się zamykają, sekretarze obliczają ilość obecnych. Ze 175 wyborców cyrkułu peczerskiego stawiło się 118. Po odczytaniu wyjątków z ordynacyi wyborczej na urnach zostały umieszczone kartki kandydatów na radnych. Rezultaty pierwszego głosowania były następujące: p. Płachow 82 przeciw 36, p. Czernojarow 74—44, p. Deśnicki 63—55, p. Stroganow 48—70, Szmatkowskij 56—62, Gołubiatnikow 60—58, Grabenko 47—71, Letniew 49—69, Talberg 36—82, Szełofostow 46—72, Kunicki 26—87.

Cofnęli swe kandydatury: Szinkarenko, Rudakow, Grudinin, Fiodorow.

W głosowaniu pierwszem na zastępcę żaden z proponowanych kandydatów, pp. Szmatkowski, Stroganow, Grabenko, Letniew, Talberg Szełofostow i Kunicki nie otrzymał większości głosów.

Głosowanie drugie na pp. Szinkarenkę, Radzijewskiego, Skrypczenka, Lewickiego, Szczerbinę, Bazilewicza i Rudakowa, jako na zastępców, również nie dało rezultatów.

Wreszcie w głosowaniu trzeciem na zastępcę większość głosów otrzymuje gen. Kołczygin (bezpartyjny) 65—49. Dwaj inni kandydaci, Pieszczanskij i Kowsz, nie otrzymali większości głosów.

Wobec tego na radnych z cyrkułu peczerskiego zostali wybrani:

p. *Płachow*,
„ *Czernojarow*,
„ *Deśnicki*,
„ *Gołubiatnikow*,

na zastępcę gen. *Kołczygin.*

Zebranie przedwyborcze w cyrk. łybedzkim.

Jutro o godz. 7 wieczorem w sali odczytowej teatru ludowego przy Troickim rynku odbędzie się zebranie wyborców, urządzone z inicyatywy panów L. Zdrojewskiego i Mszczonowskiego. Ze względu na ważne kwestye pożądany jest jaknajliczniejszy udział wyborców polaków na tem zebraniu.

Zebranie przedwyborcze w cyrk. łukjanowieckim.

Jutro o godz. 7-ej w audytoryum ludowem przy Bulw.-Kudriawskiej ul. odbędzie się zebranie postępowych wyborców z cyrkułu łukjanowieckiego. Na zebraniu tem oprócz wyborów kandydatów na radnych zostanie opracowany program działalności przyszłych radnych miejskich.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś 17 (30) Grzegorza.
Jutro 18 (1) Odona P.
Wschód słońca godz. 7 m. 33.
Zachód słońca godz. 4 m. 01.
Długość dnia godz. 8 m. 28.

— **Teatr polski.** Jutro teatr nasz wystawia doskonałą farsę z francuskiego „Nóż mojej żony" z p. Jerzyńskim w roli głównej. Inne większe role odegrają pp. Dobrzańska, Texlowa, Dybizbański, Lochman, Piotrowski, Jabłoński. W krótkim czasie wejdą na repertuar nowości bieżącego sezonu „Historya o człowieku, który zaślubił niemowę" oraz „Historya o człowieku, który redagował pismo rolnicze".

— **Druga parafia.** W swoim czasie podawaliśmy na tem miejscu wiadomość o testamencie ś. p. Konstantego Krzyszkowskiego, który między innemi postanowił zapis 45-tysięczny na budowę probostwa przy kościele św. Mikołaja. Zapis ten jednak był warunkowy. Testament wyraźnie nadmieniał, że o ile w ciągu lat 3 nie zostanie utworzona nowa parafia św. Mikołaja, cała ta suma przelana ma być na rzecz katolickiego T-wa Dobroczynności w Kijowie.

Po zatwierdzeniu testamentu egzekutorowie testamentu wysłali kopię jego do konsystorza żytomierskiego przy odpowiedniem podaniu. Obecnie donoszą nam z Żytomierza, że konsystorz, rozpatrzywszy testament, postanowił utworzyć od dnia 1 stycznia 1911 roku nową parafię, o czem postanowiono powiadomić egzekutorów testamentu ś. p. K. Krzyszkowskiego.

— **Ogólne zebrania.** Dnia 25 listopada odbędzie się w Kijowie ogólne zebranie akcyonaryuszy cukrowni Maryińskiej.

Dnia 22 listopada w Uładówce, gub. podolskiej odbędzie się ogólne zebranie akcyonaryuszy cukrowni Uładowieckiej.

— **Koncert.** Dziś w sali kupieckiej odbędzie się koncert chóru uniwersyteckiego.

Śpiewać będą pieśni autorów słowiańskich, między innymi i polskich. Początek punktualnie o 8 i pół.

— **Ciekawa sprawa.** W roku zeszłym wdowa po kamerjunkrze dworu, p. Insarska, siostra cioteczna b. senatora Jesipowicza, nabyła w pobliżu miasteczka Czarnobyl na imię swej matki Satonowej od inżyniera technologa Sokołowa majątek ziemski 18.000 dziesięcin obszaru za 800 tys. rub., z których połowę pozostała winną Sokołowowi. Jak twierdzi poszkodowana, Sokołow niebawem zaczął używać wszelkich sposobów, aby nowa właścicielka majątku nie mogła spłacić mu swego długu. Między innemi ukrył przed nią to, że majątek posiada 6 tys. dziesięcin ziemi, obciążonej serwitutami, wskutek czego wart mniej o 200 tys. rubli. Włościanom, którzy przyjeżdżali w celu nabycia działu, dowodził, że ziemia jest nic nie warta, przeszkadzał nabyciu majątku przez bank włościański i t. p. Ostatecznie Insarska przestała mu płacić procenty, majątek wystawiono na licytacyę i Sokołow nabył go za 300 tys. rubli.

Insarska wytoczyła mu sprawę karną lecz kijowski sąd okręgowy nie znalazł cech przestępstwa w postępowaniu Sokołowa i sprawę umorzył. Insarska zaskarżyła decyzyę sądu okręgowego do kijowskiej izby sądowej która, nie zgodziła się z opinią pierwszej instancyi i zarządziła powtórne śledztwo. Obecnie sprawę przekazano sędziemu śledczemu do spraw najważniejszych przy kijowskim sądzie okręgowym.

— **Zebranie likwidacyjne.** Dzisiaj o g. 8 wieczorem w lokalu klubu towarzyskiego odbędzie się zebranie likwidacyjne członków zamkniętej przez administracyę biblioteki społecznej. Porządek dzienny obejmuje relacyę o zamknięciu biblioteki społecznej oraz sprawozdanie o stanie biblioteki w chwili jej zamknięcia.

Zebranie dzisiejsze, jako wyznaczone w drugim terminie, na podstawie § 15 ustawy będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

— **Zmiany w zarządzie intendentury okręgowej.** Sekretarz kijowskiego zarządu intendentury, kapitan Pech, który obecnie dokonywa rewizyi fabryk [illegible] w okręgu akmolińskim, mianowany został intendentem dywizyi. Naczelnik wydziału mobilizacyjnego, podpułk. Komarowski mianowany został intendentem korpusu. Naczelnik fabryki sucharów w Równem mianowany został sekretarzem kijowskiego zarządu intendentury.

Prezes komisyi odbiorczej intendentury kijowskiej, kapitan Dołgij wezwany został do Petersburga dla udziału w naradach nad reformą komisyi odbiorczych intendentury.

— **Rezultaty rewizyi.** Wyznaczona przez główny zarząd intendentury rewizya składów kijowskiego okręgu przez komisyę, złożoną z 90 oficerów różnych oddziałów wojskowych, została wczoraj ukończona i obecnie komisya rozpoczęła grupowanie i systematyzacyę osiągniętych przez rewizyę materyałów. Z obejrzanych przez komisyę 12 składów kijowskich, największy niedobór okazał się w składzie którym zarządzał asesor kollegialny Linczewski, który niedawno zakończył życie samobójstwem.

W składzie tym brakuje różnych rzeczy na sumę około 25 tys. rubli, między innemi naprz. wykryto brak 120 tys. rogoży i 700 pudów miedzi. Wiadomości o braku znacznej ilości namiotów nie zostały potwierdzone: komisya nakazała zerwać podłogi w magazynie i pod niemi znalazła większą nawet liczbę namiotów, niż w składzie powinno było się znajdować. W pozostałych składach znaleziono nieznaczne braki, na sumy od 1,000 do 4 tys. rubli.

— **Nowy most na Dnieprze.** W tych dniach na trzecim dystansie budującej się linii kolejowej Odesa—Bachmacz na 4 wiorście i powyżej Czerkas rozpoczęto budowę nowego mostu kolejowego przez Dniepr, długość 500 sążni. Kieruje robotami inż. Satin.

— **Przybycie rewizora.** Wczoraj odwiedził zarząd intendentury okręgu kijowskiego rewizor ministerstwa wojny generał-major Kusakow. Rewizor zapoznawał się ze sprawami intendentury, zwłaszcza zaś zainteresował się sprawą tajemniczych kryjówek w magazynie żywnościowym.

— **Na Dnieprze.** Na mocy rozporządzenia naczelnika okręgu komunikacyi żegluga na Dnieprze została przerwana. Pod Kijowem płynie kra i powierzchnia rzeki zaczyna się pokrywać skorupą lodową. Wszystko przybiera zwykły wygląd zimowy.

— **Zmiany w Zjeździe sędziów pokoju.** Komornik przy kijowskim Zjeździe sędziów pokoju M. Lejszke, któremu niedawno zaproponowano takież stanowisko w Petersburgu, nie zgodził się na tę propozycyę i w krótkim czasie ustępuje z zajmowanego stanowiska, przechodząc do szeregów adwokatury prywatnej.

Na jego miejsce komornikiem przy Zjeździe mianowany został dotychczasowy sekretarz Zjazdu J. Wiszniewski. Sekretarzem Zjazdu zostanie pomocnik sekretarza S. Spasowski, którego miejsce obejmie urzędnik Zjazdu K. Łuch.

W tych dniach Zjazd sędziów pokoju ponownie zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości o zwiększenie liczby komorników przy zjeździe o 6; jak powiadają, starania te wkrótce zostaną uwzględnione. Jednocześnie Zjazd stara się o powiększenie liczby sędziów pokoju w Kijowie.

— **Echa zajścia z powodu gorliwości policyjnej.** Współpracownik nasz, p. Jerzy Baranowski, wniósł wczoraj do gubernatora kijowskiego skargę na postępowanie władz policyjnych, które wtargnęły w niedzielę do jego mieszkania w czasie odbywającego się tam wieczorku tańcującego i zapisały wszystkich obecnych. W rozmowie z gubernatorem p. B. zaznaczył, że zbytnia gorliwość policyi uniemożliwi z czasem najmniejsze zebrania w najniewinniejszym celu. Gubernator, rozpytawszy się o wszystkie szczegóły zajścia, obiecał p. B. przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie.

— TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj w domu nr 51 przy ulicy Włodzimierskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą wszczął się pożar w mieszkaniu Odiezkinej, która mocno się poparzyła.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu nr 10 przy zaułku Kreszczatickim usiłowała odebrać sobie życie za pomocą amoniaku Olga L.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 50 przy ulicy Funduklejowskiej służąca, K. Jurczenko okradła swoją panią, Trusiewiczową, na 200 rb. i zbiegła, pozostawiając swój paszport.—Przy ul. Buljońskiej Nr 69 okradziono mieszkanie Żabotkina. — W domu Nr 44 przy ul. Tatarskiej złodzieje, wyłamawszy drzwi frontowe, ograbili mieszkanie Chorewej. — Z mieszkania Szpilki (W. Dorohożycka Nr 34) zrabowano kosztowną broszkę. — Ze składu «Prowodnik» na Kreszczatyku skradziono kalosze. Sprawcę kradzieży, robotnika Zaburina, ujęto. —Aresztowano Kożana, który, służąc u Hamburga, skradł temu ostatniemu konia i furmankę.

— NAGŁE ZGONY. W domu Nr 40 przy Bulwarno-Kudriawskiej w jadłodajni Wernika zmarł nagle nieznany grajek uliczny.

W łazienkach troickich przy W.-Wasylkowskiej zmarł jakiś staruszek.

Oba trupy odwieziono do prosektoryum.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj w domu Nr 20 przy ulicy Jurkowskiej W. G. ranił swoją współlokatorkę Artemenkową nożem. Poszkodowaną umieszczono w szpitalu Kiryłowskim.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj w nocy na rynku Halickim otruła się solą cukrową nauczycielka Elżbieta R. Młodą kobietę Pogotowie odwiozło do szpitala.

— ARESZTOWANIA. W rejonie cyrkułu płoskiego aresztowano wczoraj w nocy dziesięciu bezprawnych żydów.

— Onegdaj policya aresztowała w domu nr 130 przy ulicy Żylańskiej — politechników: Przemockiego, Centiłowicza i Morawskiego; studentów: Bara, Sowadzkiego, oraz kursistki: Kaufmanównę, Kahanównę i Dawydową.

— BEZPRAWNI. Po zamknięciu prywatnej szkoły O. Pletniewej na Peczersku, wielu żydów, dzieci których uczęszczały do tego gimnazyum, straciło prawo zamieszkiwania w Kijowie. W związku z tem komisarze cyrkułów łybedzkiego i płoskiego otrzymali polecenie jaknajprędszego wysiedlenia ich z miasta.

Z SĄDÓW.

Przedsiębiorczy młodzieniec.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę niejakiego Leona Grubi, oskarżonego o szereg oszustw i kradzieży. Oskarżony, z pochodzenia czech, ukończył szkołę realną, a następnie był w szkole junkierskiej.

Działalność jego tak się przedstawia:

Dn. 24 marca do mieszkania Józefa Zilberberga przy ul. Dmitrowskiej Nr 19 przybył jakiś młody człowiek, który oświadczył, że chce się widzieć z mieszkającym u Zilberberga studentem politechniki, Antonim Mokinem. Ponieważ tego ostatniego nie było w domu, a nieznajomy wyraził chęć zaczekania, wpuszczono go do pokoju studenta. Po upływie pół godziny młodzieniec wyszedł, oświadczywszy, że poszuka Mokina na mieście. Powróciwszy do domu, Mokin zauważył w pokoju brak różnych przedmiotów, a także znalazł na podłodze dwa bilety wizytowe swoich kolegów Arazowa i Karanuszkina, które niedawno dał b. koledze z gimnazyum stawropolskiego Leonowi Grubi, żeby udał się do nich z prośbą o pomoc.

W maju roku 1909 Grubi zamieszkał w hotelu «Marsylia» pod nazwiskiem Borysa Iwanowa i wysłał do Petersburga telegram na imię kapitana Szczegolewa, iż kuzyn jego Borys Iwanow ciężko chory leży w hotelu «Marsylia» i prosi o przysłanie 100 rb. Szczegolew przysłał 100 rb., które wręczono mniemanemu Iwanowowi w hotelu. W taki sam sposób otrzymał on pieniądze od duchownego Piotra Rutkiewicza z Ekaterynodaru. Zamieszkał on wówczas w hotelu «Rzymskim» przy ul. Aleksandrowskiej Nr 59, jako M. Rutkiewicz i zatelegrafował w imieniu swego kolegi z gimnazyum Mikołaja Rutkiewicza do jego ojca o niezwłoczne przysłanie 10 rb., co też p. Rutkiewicz natychmiast uczynił, a Grubi pokwitował z odebrania pieniędzy.

Wszystko to wkrótce się wydało i Grubiego osadzono w więzieniu.

Wczoraj na sądzie przyznał się on do winy, tłómacząc swe postępki nędzą, w jakiej żył ustawicznie.

Oskarżony robił wrażenie zupełnie nienormalnego człowieka. Z tego powodu znajdował się on z rozporządzenia władz śledczych pod obserwacyą lekarską, uznano go jednak za zdrowego umysłowo.

Przysięgli uznali go za winnego, lecz zasługującego na względność, wobec czego sąd skazał go na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i rok więzienia, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego, w którem przebył półtora roku.

Po ogłoszeniu wyroku przysięgli zwrócili się do sądu z prośbą o uczynienie przedstawienia co do ułaskawienia Grubiego (co do pozbawienia praw). Sąd powyższą prośbę wciągnął do protokułu.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski w Ogniwie.

«Niobe», farsa Paultona.

„Niobe" jest starą, aż do zbytku ograną farsą, ale posiada trzy zalety: jest zgoła wolną od pornografii, posiada wiele istotnego humoru i dowcipu, oraz jest niezmiernie sceniczną. Dwie ostatnie zalety czynią, że pomimo wspomnianego ogrania farsę Paultona słucha się z przyjemnością, nawet w słabszem wykonaniu.

Komizm sztuki polega na zestawieniu rytmicznej, niby to starogreckiej deklamacyi niespodzianie ożywionej Niobe ze współczesnym swobodnym sposobem wyrażania swych myśli, oraz na zestawieniu światopoglądów współczesnego z tym, jaki panował prawdopodobnie lat temu parę tysięcy (według autora).

Czy starożytni grecy porozumiewali się wyłącznie homerowską aleksandryną, oraz jaki byłby ich pogląd na stosunki nasze współczesne, to naukowo zdaje się stwierdzić byłoby trochę za trudno; pozostawiając więc tę rzecz na boku, nie możemy nie zaznaczyć, że główni wykonawcy niedzielnej farsy: p. Dobrzańska (Niobe) i p. Jerzyński (Piotr Dunn) ten komizm wyzyskali należycie, wywołując raz po raz wybuchy śmiechu na sali.

Zestawiając wykonanie roli stróżki (p. Texel) w „Popychadle" z wykonaniem roli Heleny Griffin w „Niobe", niepodobna nie przyznać, że ta ostatnia rola wypadła o wiele słabiej. W „Popychadle" p. Texel wystudyowała swą rolę drobiazgowo, opracowała ruchy, dykcyę, grała twarzą; jako Helena w „Niobe" robiła wrażenie, jak gdyby grała *ex promptu*, bez planu i myśli. Należy jednak przyznać, że widocznie usiłowała zapanować nad głównym swym defektem, niepotrzebną afektacyą w mowie, oraz, że rolę pamięciowo opanowała dość dobrze.

Biorąc pod uwagę reminiscencyę z przedstawienia „Popychadła" i wystawienia „Niobe", można mniej więcej to samo powiedzieć o p. Dybizbańskim.

Wogóle wystawienie „Niobe" nosiło cechy niewykończenia i roboty dorywczej. Role nie wszystkie były należycie umiane, sytuacye, wejścia i wyjścia często plątały się, np. służący wchodzi z prawej strony oznajmiając, że rzeczy nowej guwernantki przybyły, a otrzymawszy rozkaz przyniesienia ich, przynosi takowe od strony lewej. Okno, przez które wygląda Niobe, czyniąc swe spostrzeżenia, pogrążone było w ciemności zupełnej, podczas kiedy na scenie panowało światło dzienne. Słowem, pod względem wystawy i opracowania niedzielne przedstawienie zaliczyć należy do najsłabszych w bieżącym sezonie.

Wreszcie reżyserya winna zwrócić uwagę na wymawianie wyrazów i nazwisk obcych.

Mimo wspomniane braki, spostrzeżone niewątpliwie przez niewielu, publiczność bawiła się doskonale, darząc wykonawców wyrazami uznania. Sala była prawie pełna.

x.

Z opery.

Jak i „Walkirya" — „Zygfryd" należy do najszczytniejszych arcydzieł geniuszu ludzkiego. Jeśli pierwszą—możemy nazwać apoteozą miłości i śmierci, drugi zaiste zasługuje na miano apoteozy życia i miłości. Zapewne, jako dramat, „Walkirya" wstrząsa i porusza głębiej, albowiem bohater jej Zygmunt — to uosobienie podniesionej do najwyższej potęgi tragedyi *człowieka*, podczas, gdy w Zygfrydzie tkwią *nadludzkie* pierwiastki ideału. Ale uwzględniając, iż w myśl autora „Zygfryd" winien być wystawiany niezwłocznie po „Walkiryi", jako jej antyteza—przebudzenie się od śmierci do życia, nawet czysto nastrojową wartość tych dwu dramatów uznać należy równoważną.

Całego „Zygfryda" przenika żywiołowy wiew młodości, siły i czynu. Wplątane w srebrną sieć bohaterskich jego leitmotywów ponure reminiscencye ze „Złota Renu" i „Walkiryi" nawiązują wprawdzie łączność z prologiem i pierwszym dniem Nibelungów, ale zwycięska pieśń życia z nieubłaganą konsekwencyą wypiera jedną po drugiej, by w końcu — w miłosnem połączeniu się Zygfryda z Brunhildą—rozlać się wszechogarniającym hymnem światłości i pogody...

Czy powszechnie przyjętym zwyczajem mam wskazać „piękniejsze" ustępy muzyczne „Zygfryda"? Może wstęp do aktu pierwszego—ów przedziwny splot leitmotywów rozmyślań Mimego (tercye położone w interwale zwiększonej kwarty), kuźni Nibelunga, pierścienia, wyrzeczenia się miłości dla władzy, oraz miecza? Temat umiłowanej przez Zygfryda przyrody? Groźne pomruki Fafnera (zmodyfikowany drogą zmniejszenia zasadniczej kwinty leitmotyw wielkoludów oraz nowy charakterystyczny dla poczwary temat w basowej tubie?). A może boską symfonię lasu w akcie drugim? Owo arcydzieło muzyki dramatycznej—wstęp do aktu trzeciego? Czy może promienne tematy Zygfryda, przebudzenia się Brunhildy, w jasnym c-dur rozwiązujący się finał miłosny?..... Wszystkie są równie piękne i głębokie, byle tylko wczuć się w nich należycie.

Wystawienie „Zygfryda" w Kijowie powitać należy jako olbrzymi krok naprzód w dziele muzyczno-dramatycznego uświadomienia naszej publiczności. Zapewne, ujawnił się w niem niejeden brak, ale sam ewenement jest nadto donioslý, by wytykać te braki ze zbytnią skrupulatnością. Zaznaczając, iż na ogół wystawa sprawia wrażenie bardzo dodatnie, zwrócimy uwagę reżyseryi na dekoratywną transformacyę w akcie trzecim. Zamiast puszczania pary, która nie może przesłonić tego, co się powinno odbyć niewidocznie, lepiej jest przesunąć szereg ogniowych płócien, poza któremi zmiana dekoracyi może być dokonana niepostrzeżenie. W tem sposób możnaby osiągnąć wrażenia, iż Zygfryd istotnie poprzez pierścienie płomienne wspina się na górę, a nie pozostaje na miejscu. Budzi nieporozumienie strój Alberyka, odziedziczony widocznie po... Hundingu. Alberyk powinien być cały zaszyty w czarną skórę. Fafner taki, jakim jest przedstawiony na scenie kijowskiej, jest nie tyle straszny, ile śmieszny. Powinien on przypominać wyolbrzymiałą poczwarę, robaka (jak mówi Wagner), a nie morskiego lwa, bodaj bardzo nawet zeszpeconego. Zresztą podobna budowa smoka uniemożliwia zastosowanie się do scenaryusza wagnerowskiego, przewidującego trzy momenty w boju z Zygfrydem: pierwszy—Fafner zieje nań ogniem, drugi — stara się go zmiażdżyć ogonem, w porę przez Zygfryda obezwładnionym, trzeci—dla ostatecznego rzutu odsłania on swą pierś, w którą właśnie wbija bohater swój miecz.

Olbrzymia praca, włożona przez p. Faganiego w orkiestrę, uwidoczniła się w wy-

konaniu płynnem, równem, wszędzie dobrze skoordynowanem. Brakło mu jednak rytmicznego i dynamicznego uwypuklenia poszczególnych leitmotywów. Tempo sceny finałowej zostało rozciągnięte niepomiernie.

Zwracając się do poszczególnych wykonawców, z pomiędzy nich wyróżnię przedewszystkiem p. Brajnina. Głos, dykcya, mimika, charakteryzacya stwarzają zeń wyborną postać Mimego. Nic dodać, nic ująć,— kreacya artystyczna. Ogromną partyę wokalną Zygfryda opracował p. Karżewin z niezwykłą starannością. Śpiewa swobodnie, dykcyę posiada zadawalającą. Zabierając się jednak do Zygfryda, jako do typu, musiałby p. K. zapomnieć o tych „tragicznych“ bohaterach operowych, których grał dotychczas. Zygfryd nie posiada swej własnej tragedyi, jego tragedya — to tragedya świata, który go stworzył. Sam zaś Zygfryd powinien być jedynie wcieleniem żywiołowego rozmachu, bohaterskości i siły, co nie uwydatnia się w grze p. K. Następnie,—niewątpliwie, iż takie rzeczy, jak dęcie w miech lub skówanie miecza rytmicznie powinny być skoordynowane z orkiestrą, ale wypada nadać im pozory absolutnej swobody i samorzutności. Na ogół jednak p. K. przedstawiał się dodatnio, czego znowu nie mogę powiedzieć o p. Maksakowie, którego wibrujący, a niejasny w dykcyi głos zaprzepaścił partyę Wotana. Duży głos ujawnił p. Kaczanowski—Alberyk, chociaż dykcya jego nie jest również bez zarzutu. Zwykłą inteligencyą odznaczała się interpretacya p-ni Brun (Brunhilda) Moment plastyczny udał się jej znakomicie. Ale nie dość jaskrawo zaznaczył się w jej grze i głosie przełom pomiędzy zwątpieniem a bezgraniczną miłością. Pieśń tryumfu tej miłości cała powinna drgać radosną ekstazą. Poprawnie śpiewała p. Rybczyńska, ale timbre jej głosu jest zamało głęboki, jak na partyę Erdy. P. R. ukazuje się w niewłaściwym stroju. Dźwięcznie, rytmicznie, w miarę silnie rozlegał się za sceną głos ptaszka (p. Orłowa).

W dramacie porobiono liczne skrócenia, do których, być może, jeszcze powrócę.

Dodaję, iż na ogół wystawa „Zygfryda“ sprawiła nadspodziewanie dobre wrażenie.

W. T. D.

Teatr Solowcowa.

«Eros i Psyche» Żuławskiego. — Benefis p. Jureniewej.

Przepiękny poemat dramatyczny Żuławskiego nie po raz pierwszy ukazuje się na scenie teatru «Solowcowa».

Grano go dla p. Paschałowej, dziś wznowiono utwór naszego poety na benefis p. Jureniewej.

Czy rola Psyche leży w zakresie talentu p. Jureniewej — na to odpowiedzieć można: i tak i nie! O ile akt np. «Pod krzyżem» był traktowany oryginalnie i artystycznie, o tyle obraz I, a częściowo i II — blado.

Artystka nawykła do współczesnych dramatów, traktowała te obrazy za naturalnie, zbyt prosto, a zakończanie zdania rozdźwiękiem, jak gdyby pytaniem nie nadawało deklamacyi niezbędnej muzykalności.

Wszędzie zaś, gdzie istotą dramatu przeżywanego przez «Psychę» były momenty o silnem napięciu, artystka robiła wielkie wrażenie, że wspomnę o nader oryginalnym, a doskonale obmyślanym efekcie urywania zdania po wymówieniu słów bluźnierczych w monologu «Pod krzyżem». To urywanie i zamykanie ust rękoma w tych chwilach można nazwać pomysłem mistrzowskim.

W p. Pawlenkowie (Blaks) miała artystka doskonałego partnera.

Reszta wykonawców stała na wysokości zadania.

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Biblioteka Krasińskich.** Zbiory biblioteki hr. hr. Krasińskich w Warszawie w r. 1909—1910 wzrosły znacznie, jak się dowiadujemy ze sprawozdania, umieszczonego w listopadowym zeszycie „Bibl. Warsz.“. Przybyło około pięciu tysięcy dzieł, wśród których miejsce dominujące zajmują przekazane bibliotece zbiory po ś. p. mecenasie Mierosławskim i ś. p. profesorze Spasowiczu. Zbiór ś. p. Mierosławskiego zawierał oprócz paru rękopisów z XVIII wieku, cenne druki, odnoszące się głównie do dziejów wewnętrznych Polski.

Księgozbiór ś. p. Spasowicza, przekazany bibliotece Ordynackiej przez jego siostrę, panią Alicyę Hasfortową, składa się z licznych dzieł filozoficznych, z Szekspiryanów, z dzieł, odnoszących się do historyi i literatury Polski, tudzież Rosyi, wreszcie z pierwszorzędnych zagranicznych wydawnictw historycznych. Z rękopisów w zbiorze Spasowicza znajdują się cenne pamiętniki d-ra Morawskiego, ilustrujące życie litewskie w pierwszej ćwierci XIX wieku.

Dział rękopiśmienny biblioteki hr. hr. Krasińskich zwiększyły nadto w roku sprawozdawczym ofiary hr. Edwarda Krasińskiego, hr. Ordynatowej Heleny Krasińskiej, p. Piotra Saryusz-Dembowskiego, wreszcie cenny dar pani Erykowej Jachowiczowej, która bibliotece przekazała obok licznych pamiątek rodzinnych, całą rękopiśmienną spuściznę po Stanisławie Jachowiczu, będącą ważnem źródłem dla poznania dziejów pedagogiki polskiej.

Zbiory biblioteczne zwiększyły się jednak nietylko dzięki darom, ale też wskutek zakupów, uczynionych przez zarząd biblioteki. Nabyto więc 165 dzieł z wieku XV, XVI, a mianowicie: druków z wieku XV — 15, z wieku XVI — 150. Wśród druków XV wieku, nabytych świeżo, na uwagę zasługuje przepysznie ilustrowana „Directorium humanae vitae“. Z druków wieku XVI wymienić warto 2 druki krakowskie Hallera, tudzież komplet broszur polemicznych Glicznera. Z pośród nowonabytych rękopisów wymienić warto piękny kodeks pargaminowy z XIII — XIV wieku, zawierający ceremoniarz biskupi; korespondencyę Krzysztofa Radziwiłła z Lwem Sapiehą, 1597 — 1602; zbiór przywilejów pruskich z końca wieku XVI; Ordo coronationis Henryka Walezego; listy królewicza Karola do Zabiełły; dyaryusz sejmu czteroletniego; korespondencye biskupów Wydżgi i Szembeka; szereg Miscelaneów z wieków XVII — XVIII i t. d. Dział dokumentów zwiększył się o 40 pargaminów, głównie z wieku XV.

— **Fundacya ś. p. Kretkowskiego** dla Uniwersytetu Jagiellońskiego wejdzie w życie już w najbliższych tygodniach. Oprócz wspaniałej biblioteki matematycznej, obejmującej 2,500 dzieł, która przeszła na własność uniwersytetu, pozostawił ś. p. Kretkowski majątek, wynoszący około 400,000 koron, które w całości przeznaczył na cele naukowe w zakresie wyższej matematyki. Poważny ten fundusz ma służyć na subwencye dla młodych matematyków, kształcących się zagranicą, oraz na urządzanie wykładów ścisłej matematyki, wychodzących poza zakres normalnych wykładów uniwersyteckich.

Dzięki fundacyi Kretkowskiego, Kraków—który posiada dwie katedry matematyki z profesorami o europejskiem znaczeniu naukowem—staje się wyjątkowo uposażonem ogniskiem matematycznych nauk. Jest prawdopodobne, że dzięki wspaniałej ofierze Kretkowskiego, zorganizowane zostaną kursy systematyczne, na które zapraszani będą kolejno najsławniejsi matematycy świata, co spowodowałoby i napływ obcych słuchaczy. Mury prastarego uniwersytetu, w którym wykładał niegdyś sławny Brudzewski przed audytoryum, w którego gronie zasiadał—Kopernik, okryć się mogą w dziedzinie nauk matematycznych nową i wyjątkową zupełnie chwałą.

Szczegółowy plan zużytkowania fundacyi Kretkowskiego, zgodnie z jego ogólnemi wskazówkami, wypracowywa właśnie komisya, delegowana z łona Akademii Umiejętności.

— **Represye prasowe.** „Kuryer Poranny“ po raz trzeci w ciągu bieżącego miesiąca został skazany administracyjnie na karę pieniężną, tym razem w ilości 200 rb. za umieszczenie w № 309 sprawozdania z teatru „Popularnego“, który dawał przedstawienia w lokalu „Ruskiego ugołka“.

— **Uczczenie ś. p. St. Kostaneckiego w Bernie.** Staraniem rektora uniwersytetu berneńskiego odbyła się podniosła uroczystość ku uczczeniu pamięci Stanisława Kostaneckiego. Uczestniczył w niej cały personel nauczycielski, z rektorem, profesorem Fischerem na czele, który w przemówieniu zagajającem podniósł zasługi rodaka naszego na polu naukowem. W dalszym ciągu przemawiał profesor chemii nieorganicznej, Kohlschütter, prof. Tambos w imieniu fakultetu, który ś. p. Kostanecki reprezentował, profesor Bistrzycki w imieniu wszystkich uniwersytetów w Szwajcaryi, prof. Fischer w imieniu związku chemików w Bazylei, którego zmarły był członkiem, prof. Pictet z Genewy i wreszcie prof. Rupe w imieniu żeńskiego związku chemicznego. Wszyscy mówcy wyrażali się z wielkiem uznaniem o zasługach uczonego polskiego i dawali wyraz głębokiemu żalowi z powodu straty, jaką śmierć jego przyniosła. Wieczorem dnia tego odbył się wielki pochód studentów z pochodniami. Na czele pochodu postępowała muzyka żałobna.

— **Losy puścizny artystycznej po Stanisławskim.** Nieodżałowanej pamięci Jan Stanisławski, mistrz krajobrazu, najznakomitszy bezsprzecznie z pejzażystów polskich, pozostawił w chwili śmierci cały szereg dzieł niesprzedanych, pozostających w posiadaniu rodziny. Żona artysty, ś. p. Janina Stanisławska, umierając, przeznaczyła te obrazy, pomiędzy którymi były najlepsze prace mistrza, na rzecz Bratniej Pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Egzekutorowie testamentu, brat artysty p. Grzegorz Stanisławski i Józef Mehoffer, wykonali legat w ten sposób, że ofiarowali cały ów drogocenny spadek artystyczny muzeom krajowym z warunkiem, że instytucye te złożą pewne kwoty pieniężne, odpowiadające minimalnej wartości szacunkowej obrazów, na rzecz wspomnianej Bratniej Pomocy. Tą drogą uzyskało Muzeum Narodowe w Krakowie znakomity zbiór prac Stanisławskiego, które będą umieszczone w osobnej sali, urządzonej stylowo według rysunków, dostarczonych przez egzekutorów testamentu.

Odmienny los spotkał, niestety, część legatu, złożoną z 24 pejzażów, między którymi był także sławny „Zmierzch“, przeznaczony dla „Galeryi miejskiej“ we Lwowie.

Instytucya ta miała otrzymać ową wspaniałą kolekcyę, pod warunkiem wypłacenia „Bratniej Pomocy“ uczniów Akademii krakowskiej kwoty zaledwie 2,000 koron. Atoli—jak nas informują—dotyczące listy i kilkakrotne przypomnienia pp. G. Stanisławskiego i Mehoffera pozostawił p. wiceprezydent miasta d-r Rutowski, do którego się w tej sprawie zwracano, bez żadnej odpowiedzi. Nic dziwnego, że, wobec tego uporczywego milczenia, egzekutorowie testamentu, przypuszczając słusznie, że galerya lwowska nie pragnie posiadać dzieł Stanisławskiego, ofertę swą cofnęli.

Sądzimy, że zaszło tu jakieś przykre nieporozumienie. Trudno bowiem uwierzyć, aby zarząd miasta, który tak hojnie szafował tysiącami, gdy szło o zakupno wątpliwej wartości zbiorów Jakowicza, chciał okazać niezrozumiałą oszczędność w chwili, gdy za stosunkowo nizką cenę miał sposobność nabycia dzieł sztuki, mogących być prawdziwą ozdobą każdej pierwszorzędnej europejskiej galeryi obrazów.

Sprawa powinna być wyjaśniona, jeśli na zarząd galeryi lwowskiej nie ma spaść zarzut dziwnego niedbalstwa, lub, co gorsza, niewytłómaczonego lekceważenia prac wielkiego malarza, będącego chlubą polskiej sztuki.

OFIARY.

Od dnia 1-go do 16-go listopada na budowę kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Bezpośrednio do komitetu: P. Hipolit Iliasewicz złożył 5 rb., p. Franciszek Szendlerowicz 50 kop., p. K. Goszczyński zebrano wśród znajomych 40 rb., ks. St. Pawłoski ofiarowane przez p. Eryka Żmijewskiego 5 rb. i NN. 5 rb., p. Karol Iwanicki pamięci ojca Ludwika 25 rb., p. Romuald Chmielowski z Odesy (przekazem pocztą) 1 rb. 50 kop., p. K. Kruszewski wagon 900 pud. antracytu, na którem ciążyła zaliczka kolejowa 66 rb.

Wyjęto ze skarbonki na budowę kościoła 38 rb. 30 kop. i na organy 11 rb. 50 kop.

Razem 197 rb. 80 kop.

Na 1-go listopada pozostawało w kasie 1,716 rb. 97 kop.

Ogółem 1,914 rb. 77 kop.

Wydatkowano w tymże czasie 623 rb. 99 kop.

Pozostaje na 16 go listopada do rozporządzenia 1,290 rb. 78 kop.

Prezes komitetu
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik
Kazimierz Dobkiewicz.

Ostatnie wiadomości.

Grób Żyżki. Z Pragi donoszą: w Czasławiu (miasto w Czechach, gdzie znajduje się pomnik Żyżki), we wnętrzu kaplicy, znaleziono szczątki śmiertelne Jana Żyżki z Kielecka, znanego i walecznego wodza husytów (zm. 1428). Autentyczność znalezionych relikwii bohatera czeskiego nie ulega wątpliwości.

Nowy kanclerz Niemiec? Dzienniki berlińskie donoszą, że między cesarzem Wilhelmem a kanclerzem rzeszy Bethmanem-Hollwegiem przyszło do nieporozumienia. Obiega pogłoska, że kanclerzem zamianowany zostanie osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma II, książę Max Egon-Fürstenberg. Jest rzeczą charakterystyczną, że książę Fürstenberg jest równocześnie członkiem austryackiej izby panów. W ten sposób ks. Fürstenberg miałby wielki wpływ na Austryę, jako kanclerz Niemiec.

Przeciw „Wolnej Szkole“. Węgierski minister oświaty, hr. Jan Zichy, zakazał dalszej działalności stowarzyszeniu „Wolna Szkoła“ na Węgrzech, gdyż program i działalność „Wolnej Szkoły“, zdążającej do usunięcia wszelkiej nauki religii ze szkół, nie zgadza się z postanowieniami państwa i społeczeństwa.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Nadużycia na poczcie.

Warszawa.— Na poczcie wykryto nowe nadużycia urzędników, polegające na wyjmowaniu z listów zwyczajnych pieniędzy, marek, biletów loteryjnych etc. etc. etc.

Kara prasowa.

Warszawa. — „Gazetę Warszawską“ skazano w drodze administracyjnej na zapłacenie grzywny w wysokości 200 rb.

Samorząd miejski w Królestwie.

Petersburg. — Wczoraj na posiedzeniu komisyi Dumy Państwowej do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, przyjęto 29 paragrafów projektu prawa. Pomiędzy innemi zniżono cenzus mieszkaniowy do 270 rubli w Warszawie i do 150 rb. w Łodzi; nadano prawa wyborcze urzędnikom instytucyi miejskich; w paragrafie 26 dokonano zmiany, na mocy której tracą cenzus wyborczy li tylko osoby, pozbawione w drodze sądowej praw; do paragrafu 27-go dodano, że żydzi, którzy przeszli na chrześcijanizm, należą do kuryi chrześcijańskiej.

Czyja wina?

Petersburg.—Syn zmarłego hr. Tołstoja Leon zamieścił w „Now. Wrem.“ artykuł, w którym twierdzi, że Czertkow był jedynym i bezpośrednim sprawcą wyjazdu i przedwczesnej śmierci jego ojca. Autor artykułu charakteryzuje Czertkowa jako oddanego, lecz jednostronnego i nie pożądanego przyjaciela hr. Tołstoja, który skłonił zmarłego do ukrywania przed rodziną niektórych swych czynów, co nie było zgodne z jego charakterem. Autor artykułu oświadcza, że jako dumny syn wielkiego ojca i pełnej zaparcia się matki, jako hrabia i potomek znakomitych rodzin, z całą stanowczością twierdzi, że Czertkow jest najgorszym wrogiem jego ojca, społeczeństwa rosyjskiego i całego świata.

Okólnik Stołypina.

Petersburg. — Stołypin rozesłał gubernatorom cyrkularz, w którym żąda zniesienia niezgodnych z prawem postanowień.

Testament Tołstoja.

Petersburg. — Z Tuły donoszą, że w sądzie okręgowym złożony został przez członków rodziny hr. Tołstoja testament zmarłego pisarza, sporządzony przez niego w Jasnej Polanie dn. 22 czerwca 1910 r. Na mocy powyższego testamentu, utwory hr. Tołstoja wydane do roku 1881 oraz wszystkie inne rękopisy zostały przekazane córce hrabiego Aleksandrze, a w razie jej śmierci, córce Tatjanie. Po zbadaniu świadków, w liczbie których był Goldenwejzer, sąd zatwierdził testament hr. Tołstoja.

Petersburg. — Z Jasnej Polany donoszą, że trzech synów hr. Tołstoja zrzekło się praw do spadku.

Petersburg. —Według obiegających pogłosek hr. Tołstoi swe pamiętniki przekazał testamentem hr. Tołstojowej.

Petersburg. — Bechtierew wysłał do d-ra Makowieckiego telegram, w którym prosi go, ażeby w razie sekcyi zwłok hr. Tołstoja zachował mózg wielkiego geniusza.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Aschabad. — Między Krasnowodzkiem i Aschabadem trąba powietrzna spowodowała przerwę w ruchu kolejowym. Mróz przeszkadza oczyszczeniu toru. Na morzu Kaspijskiem szaleje burza.

Ufa.—Gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do zebrania ziemskiego z prośbą o utworzenie w jednym z uniwersytetów stypendyum imienia Pirogowa i o wyasygnowanie środków na budowę domu im. Pirogowa w Moskwie.

Ufimski powiatowy zarząd ziemski czyni starania przed ziemstwem o nazwanie szpitala i szkoły imieniem Pirogowa.

Stanica Wozniesieńska (kubański okręg). Pożar został stłamiony. Spaliło się 100 domów. 700 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Niezbędna jest pomoc.

Astrachań. — W ur czysku „Dkałpak-Czagyl“ zmarło na dżumę 17 kirgizów. Pozostaje 5 chorych.

Astrachań.— Powódź zatopiła w znacznej części siedem wsi nadmorskich. Mrozy czynią stan poszkodowanych mieszkańców okropnym. Do zatopionego rejonu posłano statek lodołomowy, zboże, ciepłą odzież i drzewo. „Krzyż Czerwony“ zorganizował pomoc. W porcie zatonęło 100 berlinek, niektóre z załogą i towarem

Baku.—Na morzu Kaspijskiem szaleje burza. Parostatki przychodzą z opóźnieniem. Pada śnieg.

Tyflis.—Wskutek zamieci budynki stacyjne kolei karskiej zostały zawalone śniegiem.

Odesa.—Wskutek burzy szalejącej na Czarnem morzu ucierpiało dużo drobnych statków.

Mikołajów.—Burza. Pada śnieg. Komunikacya wodna z Odesą została przerwana.

Bardiańsk.—W morzu Azowskiem zatonął żaglowiec „Ilja Prorok“. Fale wyrzuciły na brzeg zwłoki marynarzy.

Budapeszt. — Izba deputowanych. W czasie dyskusyi w sprawie budżetu, Batiani, z partyi Justa, twierdzi, że rząd ma jedynie na uwadze względy państwowe, pomija zaś zupełnie sprawę narodowościową. Parlament węgierski musi zajmować się przedewszystkiem polityką zagraniczną. Aehrenthal nie powinien był dokonać aneksyi bez zgody mocarstw, które podpisały traktat berliński, czynem swoim zachwiał on wiarą w to, że Austro-Węgry dotrzymują swoich zobowiązań.

Niemcy, rywalizując z Anglią, są izolowane i mogą liczyć jedynie na Austro-Węgry, które zostały już przez nie ekonomicznie wykorzystane. Węgry popierały zawsze sojusz, niemiecka wszakże opinia społeczna, za wyjątkiem urzędowej, zawsze podtrzymywała austryacki punkt widzenia ze szkodą Węgier. Ruch pangermański wypływa przedewszystkiem z Niemiec. Węgry będą zmuszone wystąpić przeciw sojuszowi z Niemcami, jeżeli niemiecka opinia nie ulegnie zmianie.

Aehrental kupił fałszywe dokumenty i wykorzystał je w sposób nieumiejętny i naiwny przeciwko serbom węgierskim, ażeby zdyskredytować zbliżenie serbów z węgierską partyą niezawisłości. W Bośnii serbowie są systematycznie prześladowani, zaś fanatycznej polityce chorwackiej arcybiskupa Sztadlera okazuje się poparcie. W Chorwacyi ban Tomaszicz dąży do stworzenia południowo-słowiańskiego państwa klerykalnego pod przewodnictwem chorwatów. Mówca protestuje przeciwko tendencyom trialistycznym i żąda przyłączenia Bośnii i Hercegowiny do Węgier, które zapewnią tym krajom szeroką autonomię oraz samodzielny i szczęśliwy rozwój. Batiani protestuje przeciwko, temu, że rząd pomija kwestye banku węgierskiego i reformy narodowej armii.

Berlin. — Do parlamentu Rzeszy został wniesiony projekt prawa o zwiększeniu w przeciągu 5 lat kontyngensu armii do 515,323 ludzi, z których 400,000 przypada na Prusy, do czego będzie potrzebna jednorazowa kwota 82 mil. rb., następnie zaś 22 mil. rb. rocznie. W parlamencie na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu prawa o podatkach od żeglugi. Rozpoczynając debaty, kanclerz oświadczył, że po przyjęciu tego prawa trzeba będzie wejść w porozumienie z innemi mocarstwami zainteresowanemi w tej sprawie.

Przedstawiciele konserwatystów i nac.-liberałów wypowiedzieli się za przyjęciem projektu prawa. Socyaliści uważają, że prawo to sprowadzi podniesienie cen zboża. Wolnomyśli są przeciwni temu projektowi.

Londyn. — Król rozwiązał parlament przemową, w której wspomniał o śmierci króla Edwarda, i oświadczył, że współczucie wszystkich poddanych dodało mu siły do poświęcenia się obowiązkom swoim, które chce wypełniać, krocząc śladami swego ojca.

Wskazując na to, że stosunki z innemi państwami są w dalszym ciągu przyjazne, król z zadowoleniem wspomniał o załatwieniu kwestyi rybołówstwa pomiędzy Kanadą, Newfoundlandem i Stanami Zjednoczonymi, o poleceniu wydanem arcyksięciu Connaught w sprawie otwarcia pierwszego parlamentu Związku południowo-afrykańskiego i o reformach administracyjnych w Indyach; następnie król podziękował izbie niższej za głosowanie za zwiększeniem kredytu na flotę, oraz na pensye weteranom i wyraził swój żal z powodu, iż konferencya w celu usunięcia nieporozumień między izbami niższą i wyższą skończyła się niepomyślnie.

Teheran.—Do medżylisu wniesiono projekt zaciągnięcia pożyczki przez rząd perski w banku szachinszachskim. Obecna konwersya ma być 5% na termin 45 letni. Kurs emisyjny 87 i pół. Wolnego zapasu gotówki rząd otrzyma około 5 mil. rb., wypłacalnych po upływie trzech miesięcy. Żadne warunki polityczne nie są stawiane.

Urmia. — Kupcy—poddani rosyjscy są zmuszeni polecić wysyłanie swoich transportów przez Choję i Salmas, poddanemu tureckiemu, za wysokie wynagrodzenie. Karawanom towarzyszy eskorta turecka. Przybyły z Kuszczy Sadr-ul-Islam, prezes endżumenu salmaskiego, który brał udział w bitwie, oświadczył korespondentowi „Pet. Ag. Tel.“, że ostatniemi zdarzeniami kierowali otwarcie turcy. W potyczce kuszczeńskiej zabito 7 askierów, zwłoki których pozostały u persów. Kurdowie ograbili szereg wsi w okręgu salmarskim. Do Dilmanu przybył chojski konsul turecki i groził ludności napadami kurdów i ogólną rzezią.

Bukareszt. — Parlament został otwarty mową tronową, którą przyjęto owacyjnie, szczególniej wzmianki o reformie ziemskiej, o utworzeniu drobnej własności, o zgromadzaniu bogactw, o armii i stanie międzypaństwowym. „Nasza droga armia“—powiedział król—„może w każdej chwili usprawiedliwić oczekiwania narodu rumuńskiego. Spokojem i energią, które ona czerpie ze swoich ciągle wzrastających sił, zdobyliśmy zaufanie i przyjaźń wszystkich państw, uważających spokój za największą rękojmię rozwoju“.

Ateny.—Przed nadejściem pociągu, w którym jechał minister-prezydent Venizelos nieznany sprawca podłożył na szyny sztabę żelaza. Pociąg w porę zatrzymano. Nikt nie ucierpiał.

Belfast.—Pod odkrytem niebem odbyła się manifestacya unionistyczna, w której brało udział 20,000 osób, którzy oświadczyli, że w razie przyjęcia home-roule'a wyrażą oni protest zapomocą odmowy płacenia podatków, oraz innych środków nadzwyczajnych. Postanowiono przemocą zapobiedz wprowadzeniu home-rule'a. Zebrano 10,000 funtów sterlingów na sformowanie pułku.

Madryt. — Zastrajkowali pracownicy linii kolejowej Medina—Samora—Vigo. Ruch kolejowy został wstrzymany.

Berlin. — W Bokshagenie w składach benzyny wybuchł pożar, który trwa dotychczas. Straty wynoszą 150,000 marek.

Rzym. — W izbie posłów minister oświaty Credaro wystąpił z mową, w której nazwał hr. Tołstoja wielkim artystą, myślicielem i pedagogiem i wyraził żal z powodu jego zgonu.

Wiedeń. — Przybył tutaj incognito król duński Fryderyk.

Konstantynopol. — Na protest Porty w sprawie kreteńskiej mocarstwa odpowiedziały, że władza zwierzchnicza sułtana zostanie zachowaną.

Teheran. — Rada ministrów w ciągu dwu dni naradzała się w sprawie odpowiedzi na notę rosyjską, żądającą zadośćuczynienia za naruszenie nietykalności domu agenta rosyjskiego Koszanie. Minister spraw zagranicznych nalega na nieuznanie agenta rosyjskiego w Koszanie.

Konstantynopol.—Rząd uznał mieszkańców Algieru za poddanych francuskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Noworosyjsk. — Usposobienie spokojne. Pszenica kubanka 9 rb. 50 kop. — 9 rb. 55 kop., garnówka 10 rb. 70 kop. — 10 rb. 80 kop., żyto kaukaskie 5 rb. 80 kop. — 6 rb. 10 kop., jęczmień pastewny 6 rb. 15 kop. — 6 rb. 20 kop., owies 2 rb. 37 kop. — 2 rb. 38 kop., mąka pszenna 1 rb. 16 kop.— 1 rb. 17 kop.

Petersburg. — Giełda Kałasznikowska. Usposobienie z żytem bezczynne, z owsem spokojne, z otrębami ospałe, z mąką słabe. Pszenica rosyjska 1 rb. 16 kop. — 1 rb. 17 kop., żyto 76 — 80 kop., owies 70 — 79 kop.

Rewel. — Usposobienie stałe. Pszenica rosyjska 1 rb. 3 kop. — 1 rb. 6 kop., żyto 79 — 81 kop., owies zwyczajny 62—64 kop.

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 16-go listopada 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.80
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.29
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.48
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	94 3/4
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% Pożyczka 1908 r.	104—104 1/2
4% Pożyczka 1905 r.	100 1/2—100 3/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 3/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	98 7/8—99 3/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	90
4 1/2% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	95—95 1/2
5% „ „ „	99 7/8
4% Świadectwa włościańskie	90 1/2
4 1/2% „ „	95 7/8
5% Świadectwa włościan.	100 1/2
5% Pożyczka prem. 1864 r.	484 1/2
„ „ 1866 r.	371
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85 1/4
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	91 1/4—92
5% „ Bakińsk.	85 3/4—86 3/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	94 1/2
4 1/2% „ „	90
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	100 1/2
4 1/2% „	93 1/2—94 1/2
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	101—102
5% „	94
4 1/2 „ Besar.-Taur. B. Ziem.	91 1/8—91 7/8
4 1/2 „ Wileńsk. Banku Ziem.	90 7/8—91 7/8
4 1/2 „ Dońsk. „	89 1/8—89 7/8
4 1/2 „ Kijowsk. Banku Ziem.	91 1/4—92
4 1/2 „ Moskiewsk. „	99 1/4
4 1/2 „ Niż.-Samar. „	91 1/4
4 1/2 „ Połtawsk. „	91—91 7/8
4 1/2 „ Tulsk. „	90 1/4—92
4 1/2 „ Charkowsk. „	91 1/4—91 7/8
4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	[illegible]—92
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	299
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	525
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	80 1/4
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	543
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	565—568
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	168—169 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	249 1/2—250
„ Azowsko-Dońsk.	577—579
„ Wołżsko-Kamsk. b.	975—978
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	428
Akcye Ros. Chińsk.	249—250
„ Ros. Handl. Przemysł.	370—372
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	577—579
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	515—517
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	224—226
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	685—690
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	601—606
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	675—680
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	742—747
„ Moskiewsk. „	706—711
„ Niżegor.-Samar. „	710—715
„ Połtawsk. „	602—607
„ Petersb.-Tulsk. „	451—456
„ Charkowsk.	474—479
„ Bakińsk. T-a Naftow.	261—262
„ Kaspijsk. T-wa	4075—4100
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	237
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10325—10373
„ Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Brańsk. Kopalni Węgla	—
„ Brańsk. Fabr. szyn	133—134
„ Naft. T-wa Hartman	230—232
„ Kołomieńsk. Fabryki	235—236
„ Fabr. Malcewsk.	523—526
„ Petersbursk. Metallurg.	173—175
„ Nikopol-Mariupolsk	85—86
„ Putiłowsk.	146 1/2—147 1/2
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	415—420
„ Ros. Fabr. lokomot. (Buc)	208
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	155
Akcye Fabr. Wag. Feniks	262—264
„ T-a „Dwigatiel“	83 1/4
„ Dońsko-Jurjewsk. Metal. T-a	238—240

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z premiówkami stało.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 16-go listopada 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.15
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.25
	4% renta państwowa 1894 r.	94.70
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.35
	Dyskonto prywatne	4 1/4
	Usposobienie ospałe.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.85
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.00
	Cena najwyższa	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	95.35
	4 1/2% pożyczka 1909 r.	103.25
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.60
	Dyskonto prywatne	2 [illegible]%
	Usposobienie ospałe.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 3/4
	4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 1/2
	Usposobienie mocne.	
Amsterdam.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4 1/2% „ „ 1909 r.	—

Z życia prowincyi.

—o—

Łuck, 13 listopada.

(Zarzut.—Wydatki szkolne.—Milionowe pozycye.—Odmowa ministerstwa.—Hygiena.—Przyczynek do emancypacyi.—Telefony.—Agronomia i kooperatywy.—Guber. kasa drobnego kredytu.—Samodzielne spółki.—Przedsiębiorczość niemiecka.—Polska ospałość.—Niewolnicze naśladownictwo.—Intendentura.—«Podwieczorek panieński»).

Z powodu korespondencyi w N-rze 279 „Dz. Kij." spotkał mię zarzut z bardzo poważnej strony, jakobym, przytaczając fakt przeznaczenia przez wołyńskie ziemstwo gub. 1,000 rb. na budowę świątyni prawosławnej w Poczajowie, rozmyślnie ignorował inne dodatnie objawy z działalności tegoż ziemstwa.

Wobec tego zarzutu, który spotkał mnie niesłusznie, pośpieszam dla ścisłości zaznaczyć, iż VII sesya gub. komitetu ziemskiego wyróżniła się kilkoma uchwałami, które istotnie w rozwoju Wołynia będą mieć nader doniosłe znaczenie.

Przedewszystkiem wspomnieć się godzi o zatwierdzeniu sieci szkolnej i zaakceptowaniu planu finansowego wprowadzenia nauczania powszechnego, rozłożonego na lat 20, od 1911 do 1930 r.

Podług owego planu niezbędnem jest utworzenie 4,469 nowych kompletów szkolnych, z których dla 74—szkoły obecne uledz mogą rozszerzeniu, zaś dla 4,395—postawić trzeba 2,385 nowych budynków. Tymczasem, podług minimalnego obliczenia, 200 tys. dziatwy w wieku szkolnym nie widzi elementarza.

By wyjść z tego zaczarowanego koła ciemnoty i analfabetyzmu, ziemstwo w ciągu pierwszych 4 lat budować będzie po 115 szkółek, w ciągu następnych 7—po 116, potem w ciągu 8 po 118, a w 1930 —119.

A więc plan nakreślony z szerokim rozmachem.

Dla świeżo powstających bakałarzy po trzeba będzie rocznie od 218 do 227 nauczycieli, zaś na ich skromne utrzymanie roczny wydatek wynosić będzie od 82,240 do 85,700 rubli, prócz pensyi dla katechetów, od 115 do 119 osób, z wynagrodzeniem rocznem od 70 rb. Na książki i utensylia pomocnicze—około 14 tys. rb. rocznie. Na wydatki gospodarcze—około 56 tys. rb. rocznie. Koszty budownictwa szkolnego—około 1 mil. rb. rocznie.

Ogólna suma wydatków na oświatę ludową wyniesie w 1911 r. — 1,120,472 rb., lecz w latach następnych cyfra ta ciągle wzrastać będzie, a w 1930 r. dosięgnie 4 239,046 r.

Atoli dla uspokojenia ziemskich kontrybuentów należy wyjaśnić, iż przecież nie wszystko idzie z budżetu ziemskiego.

W 1911 roku ziemstwo na utrzymanie szkół wyda jedynie 73,152, zaś w latach następnych wydatki wynosić będą przeciętnie około 120 tys. rb.

Ministerstwo oświaty udziela ziemstwu na ten cel zapomogę bezzwrotną w ciągu pierwszych 4 lat po 85,020 rb., w ciągu następnych 7 — po 86,580 rb., zaś w końcowych latach — po 88,530 rb.

Na budownictwo szkolne ziemstwo, poczynając od 1911 r., asygnuje rocznie po 100 tys. rb., zaś ministerstwo oświaty przeznacza na ten cel: w ciągu pierwszych czterech lat — po 338 tys. rb., w ciągu następnych 7 — po 343,500 rb., potem w ciągu 8 — po 351,500 rb., zaś w 1930 — 352 tys. rubli.

Przytoczone cyfry czerpiemy z urzędowej relacyi gub. ziemstwa.

Skoro o oświatę ludową chodzi, słuszną jest rzeczą, aby i lud sam do tego się przyczynił. I dlatego wstawiono do preliminarza sumę 98 tys. rb. rocznie, która od gmin włościańskich na ten cel wpłynąć powinna.

Przy zatwierdzaniu preliminarza szkolnego, komitet gub. suponował, iż ministerstwo oświaty udzieli jeszcze subsydyum ponad normę: mianowicie na utrzymanie szkół — około 63 tys. rb. rocznie i na budownictwo — 440 tys. rb. rocznie. Tymczasem ministerstwo odmówiło zapomogi i ziemstwo postanowiło brakującą sumę zaciągnąć drogą pożyczki z funduszu asekuracyjnego.

Po nauczaniu powszechnem, na które, jak widzimy, komitet wydatków nie szczędził, i nawet grubo zaangażował się na przyszłość, drugie miejsce zajmuje hygiena ludowa. Asygnowano na nią 975,035 rb., o 78,731 rb. więcej niż w r. ub., a zkolwiek jednocześnie postanowiono skasować 2 ambulatorya w pow. włodzimierskim, w Olewsku i Opaleńsku, nie dlatego, aby ludność była tam wyjątkowo zdrowa i nie potrzebowała lekarskiej opieki, lecz dlatego, iż nie można było wynaleźć stosownego na lecznicę i mieszkanie dla doktora lokalu. Oto rys charakterystyczny, z pod którego przebija się obrazek miejscowej kultury. Okazyjnie przy debatach nad hygieną, która bliższa trzecią część całego budżetu pochłania (cały budżet 2 935 279 rb., o 449,756 rb. więcej niż w r. ub.), rozwinęła się ciekawa dyskusya, na temat emancypacyi kobiet.

Czy kobieta może być zaangażowaną lekarzem w ziemstwie? Powiatowy komitet kowelski, który lekarkom wojnę był wypowiedział, oświadczył, iż nie! Lubo w guber. komitecie ziemskim, jako w wyższej instancyi, pomimo opozycyi kilku radnych (p. Mielnikow *et consortes*), idea równouprawnienia zatryumfowała, jednak strzeżcie się nadobne czytelniczki i wiedzcie, gdzie wam na Wołyniu niebezpieczeństwo zagraża.

Może zaręczone oblicze rozchmurzy wam wiadomość, iż komitet jednocześnie *unanimiter* asygnował na telefony w gubernii 50 tys. rb. A wiadomo, iż w tej dziedzinie kobiety są niedoścignione.

Palmę pierwszeństwa w staraniach nad podniesieniem poziomu kulturalnego wydrzeć chce komitetowi agronomia ziemska, która usilnie zabiega o przebudzenie stanu włościańskiego z długoletniego letargu i o nagięcie go do nowych form rolnych i ekonomicznych. (Liczbę agronomów postanowiono na rok przyszły powiększyć do 20 i na ich utrzymanie asygnowano 57,840 rb.)

Skoro obecnie w porze zimowej zajęcia w polu ustały, krzątają się głównie agronomi około organizacyi kooperatyw. Świeżo 4 założono pod Łuckiem: w Krupie, Teremnem, Żydyczynie i Bogolubach. W projekcie zaś— stowarzyszenia w Czarukowie i Torczynie. Wogóle ruch kooperatywny pośród włościan na Wołyniu nabiera coraz to większego rozpędu. Świadczy o tem dobitnie tylko co rozesłane sprawozdanie kasy guber. drobnego kredytu za czas od 6-go kwietnia r. b., t. j. od daty otwarcia, aż do 1 września 1910. Kapitał zakładowy kasy wynosi 36 tys. rb. na pożyczki i 15,023 rb. na operacye pośrednicze. Nadto Bank państwa otworzył kasie kredyt do wysokości 100 tys. rubli. Kasa przyjmuje również wkłady od osób prywatnych na 5 do 6½ proc. i od instytucyi rządowych na 4 proc. Wkładów pierwszej kategoryi wpłynęło w okresie sprawozdawczym 75,225 rb., zaś drugiej — 38,135 rb.

Rozporządzając tak znacznymi funduszami, kasa kierownictwo całego ruchu kooperacyjnego ująć może w swe dłonie i uzależnić go od dyrektyw, przez inspektorów drobnego kredytu udzielanych. W ciągu miesięcy 5 ciu — 62 spółki pożyczkowo-oszczędnościowe dostały z kasy 120,400 rb. na rozwinięcie operacyi. Spółek tych najwięcej w pow. żytomierskim — 13 (pożyczka 30 tys. rb.) i najmniej w łuckim — 1 (pożyczka 2,000 rb.). Nie wchodzą tu w rachubę pow. rówieński i kowelski, gdyż funkcyonujące w tych powiatach spółki chłopskie i stowarzyszenia ciążą ku rówieńskiej kasie drobnego kredytu, która działa niezależnie od gubernialnej i patronat nad niemi rozciąga.

Niektóre z tych kooperatyw zdradzają objawy samodzielności i daleko idącej inicyatywy i, nie ograniczając się do funkcyi ściśle kredytowych, prowadzą operacye handlowe. Naprz. związki: Temnohajecki, Paszukowski i Djakowski zorganizowały zakup materyału budulcowego i poręb leśnych. Stowarzyszenie Sosnowskie zawiązało bezpośrednie stosunki z austryacką fabryką Schreckera-Fuchsa w sprawie sprzedaży kos, spółka Uniejowska zaczęła sprowadzać mąkę fosforytową, zaś w Nowej Czartoryi wzięto się do komisyjnego handlu pługami i kosami.

Firmy niemieckie, najprzód poinformowane o tym ruchu przez falangę komiwojażerów, którzy nas tu na prowincyi ciągle napastują, śpieszą natychmiast nastrój ten zdyskontować na swoją korzyść i zagarnąć nowopowstające placówki, słusznie upatrując w nich wygodne punkty oparcia, skąd niemieckiemu handlowi nowych można będzie napędzać konsumentów. To też zarzucają owe spółki swemi ofertami i, jak widzimy, nie bez powodzenia. Tylko nasz przemysł, nasze fabryki, jak gdyby o niczem nie wiedziały. Obudzą się, gdy już będzie zapóźno. A wiemy doskonale, jak w handlu mocno zacieśniają się konjunktury i jak potem trudno wyrugować kogoś z raz zajętej pozycyi. A że i sama kasa gubernialna nabywa również towar ze źródeł niemieckich, dowodem tego cytata całego szeregu firm niemieckich, od których kasa dla stowarzyszeń włościańskich postanowiła nabywać narzędzia.

Naturalnie, iż wobec tego nie na rękę jest samodzielność spółek, które wyłamują się z pod gubernialnej dyrektywy. Czynności tych spółek sprawozdanie nazywa „operacyami *w formie ukrytej*".

Nie podoba się również, gdy w niektórych miejscowościach włościanie przy wyborze narzędzi rolniczych idą za przykładem dworu. Ten fakt nazwano w sprawozdaniu *niewolniczem naśladownictwem*, tem niebezpieczniejszem, iż, jak konstatuje sprawozdanie, „interes ku ulepszeniu technicznej strony gospodarstw ciągle się wzmaga w szerokich masach". I w obecnej chwili włościanie szczególniej interesują się kultywatorami.

Jedną z trosk kasy jest popieranie przemysłu domowego, i kilku spółkom, do których należą kuśnierze, garncarze i koszykarze, kasa udzieliła pożyczek na kupno towarów. Chciałaby też kasa ująć w swe ręce handel zbożowy i kilka spółek wystąpiło z interpelacyą, czyby nie udało się zorganizować zbytu zapomocą intendentury? Lecz tu na przekór stają tradycyjne nałogi, które, pomimo wszelkie, nawet w urzędowej prasie umieszczane, enuncyacye o zawiązaniu bezpośrednich stosunków z producentami zboża i ominięciu pośredników, są zbyt silnie w intendenturze zakorzenione.

Oto przykład:

Jeden z członków łuckiego Tow. rolniczego zwrócił się doń z propozycyą pośredniczenia w sprawie sprzedaży 10 tys. pudów żyta. Tow. przesłało jednocześnie dwie oferty do kijowskiej i warszawskiej intendentury. Po paru dniach otrzymano dwie identyczne i dość zagmatwane odpowiedzi. Ale sens w obydwów był jednaki: wprzód należy złożyć po 2 marki 75 kopiejkowe, a potem dopiero intendentury odnośną propozycyę Tow. wezmą pod uwagę.

W Łucku w Domu Polskim 7 go listopada urządzono na Tow. dobroczynności „podwieczorek panieński", urozmaicony żywymi obrazami, muzyką i śpiewem. Głównemi organizatorkami były panie: W. Miłobędzka, C. Stecka i M. Pomianowska. W części pierwszej po polonezie Szopena, który na fortepianie odegrała z żywem uczuciem p. Martynoff, wystąpiła artystka z Kijowa, p. Dorjan-Sławska. Dźwięcznem mezzo-soprano odśpiewała „Dzwony" Niewiadomskiego, poczem artysta miejscowy, p. Kronsztejn, odegrał na skrzypcach introdukcyę do sonaty C-moll. Piękna gra pana Kronsztejna wzbudziła powszechny w słuchaczach entuzyazm. To też sutymi nagrodzono go oklaskami. P. Bekker na wiolonczeli odegrał romans Czajkowskiego. W części drugiej, w żywych obrazach („Sen anielski", „Śmierć i drwal", „Sielanka" i „Melodya") wzięły udział pp. Poroczyńska, Trzaskowska, Wdziękońska, Szulakowska, Weychertówna, W. Pomianowska, Peretjatkowiczówna, Dolecka i Stecka oraz panowie C. Czarnecki i Bednarczyk. Żywe obrazy odznaczały się udatnym układem. Po części III-ej, w której, tak jak w I-ej, dominowała gra p. Kronsztejna i śpiew p. Dorjan-Sławskiej, zabrano się gorliwie do tańców. Hasano do godz. 8-ej rano. Dobrze, iż i biedakom coś kapnęło z ochoczej biesiady. A ile, dokładnie dopiero obrachunek pokaże.

A. W. R.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Tajny kościół.** W Nr. 48 „Podolanina" ukazała się notatka następującej treści: „Dn. 9 listopada w Kamieńcu Podolskim, przy ul. Petersburskiej, przy polskiej szkole rękodzielnictwa policya wykryła nielegalny kościół ze sprzętami kościelnymi, koniecznymi dla odprawiania mszy."

Otóż, jak się okazuje, żadna szkoła rękodzielnictwa, pod wskazanym przez „Podolanina" adresem nie istnieje. Do dwóch pań przychodziły tylko czasem dziewczynki na robotę.

Co do rzekomego kościoła, to był to pokój przeznaczony do modlitwy, w którym znajdowało się kilka obrazów na ścianach, wersetów z pisma św. i stolik z książką do nabożeństwa. Rewizyi dokonał z polecenia gubernatora policmajster. Trwała ona 13 godzin. Wzywano ks. dziekana. Śledztwo w toku.

Trochę humorystyki.

„Swiet" petersburski, który ogromnie pilnie dawał sprawozdania z „wspaniałej" wycieczki nacyonalistów rosyjkich do Warszawy, zamieszcza obecnie wrażenia swoich protegowanych z pobytu w stolicy Polski.

Panom podróżnikom wydaje się, że istotnie dokonali jakiegoś wielkiego czynu, przejechawszy się w pierwszej klasie do Warszawy, zjadłszy tam parę smacznych obiadów i wygłosiwszy kilka stereotypowych, przepełnionych zużytymi komunałami mów.

P. Bałaszew np. mówi: „Teraz o te kresy możemy być zupełnie spokojni. Widzieliśmy tam taki godny zazdrości zapał nacyonalistyczny, że przyszłość Królestwa już nas więcej nie niepokoi". P. Łałomirskij zapewnia, że „widzieliśmy w osobach naszych gościnnych gospodarzy rzeczywistą, realną siłę. Tę siłę przyznają (!) społeczeństwu rosyjskiemu w Warszawie i polskie warstwy ludności. Patrząc na bujny (!) wzrost sprawy rosyjskiej w Warszawie, polacy rozumieją doskonale, że dawnej roli już więcej grać tam nie będą". P. Połowcew i p. Potockij są także jaknajlepszych myśli.

No bo cóż dziś znaczy „nędzny polaczyszka" w Warszawie wobec „bujnego" krzewienia się idei rosyjskiej.

Możeby też wobec tego mogło się i bez kuryi w Królestwie obejść?

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHALCEWICZ
ANTONI CZERWIŃSKI.

Zarząd Towarzystwa fabryki cukru i rafineryi
„Sobolówka"
zawiadamia W.W. Panów Akcyonaryuszów, że w bieżącym roku wypada zamiana starych akcyi na nowe, stosownie do pozwolenia Komitetu Ministrów z dnia 21 maja 1909 roku i uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 22-go lutego 1910 roku. Zamiana starych akcyi na nowe odbywać się będzie od 1-go listopada r. b. w Kijowskim oddziale Ruskiego dla handlu zewnętrznego Banku i w czasie nadchodzących kontraktów do 1-go marca 1911 roku w biurze Zarządu Towarzystwa w Kijowie Grand-Hotel Nr 51. Każdy z PP. Akcyonaryuszów po przedstawieniu 5 starych akcyi otrzyma 8 nowych, przyczem stare akcye powinny być przedstawione do zamiany ze wszystkimi przy nich znajdującymi się kuponami, gdyż dywidenda za ubiegły rok wypłacana będzie według kuponów od nowych akcyi. Ci z PP. Akcyonaryuszów, którzy nie zdadzą zawczasu starych akcyi na nowe w Zarządzie T-wa do 1 kwietnia 1911 roku, po upływie tego terminu zmuszeni będą dokonywać zamiany bezpośrednio w Ekspedycyi Papierów Państwowych w Petersburgu, dokąd stosownie do żądania Ministerstwa Przemysłu i Handlu muszą być odesłane nowe akcye, nie zamienione do 1 kwietnia 1911 roku. 20409

Dom Przemysłowo-Handlowy
Michał Bukowiński w Kijowie
Kreszczatyk Nr 5. 16851
Telefonu Nr. 927. — Adres telegraficzny: «Embu Kijów».
Poleca:
Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur).
Lampy żarowo-naftowe zewnętrzne i wewnętrzne.
Posadzkę terakotową «Marywil». Cegłę ogniotrwałą «Marywil» wysok. wytrzymałości
Posadzkę dębową masywną «Tajkury». Dachówkę marsylską oryginalną.
Blachę dachową czarną i ocynkowaną.
Blachę falistą i konstrukcye tejże.
Materyały budowlane. Potrzeby fabryczne. Wykonanie robót.
Kosztorysy, albumy, prospekty na żądanie.



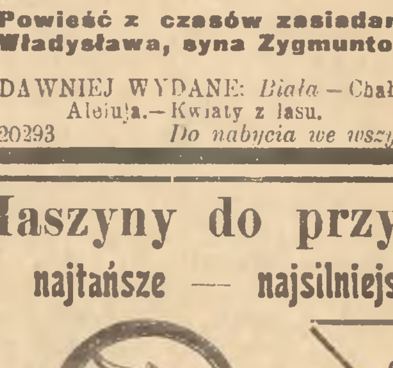
Dentyści gorąco polecają
Krem do zębów „FLORA"
Dr. Hartmana w Wiedniu 3 I.
Nieporównany dla ochrony i czyszczenia zębów, oraz pielęgnowania ust. Ochrania od gnicia i nadaje zębom oślepiającą białość. Nieprzyjemny zapach ust usuwa natychmiast.
Cena 35 kop.
Hurtownie i detalicznie w magazynach »JUROTAT« i w innych większych składach aptecznych, perfumeryjnych i aptekach. 20108



Nadworny dostawca 20453
Ed. BRABEC
Kijów, Kreszczatyk 44.
Moskwa, Pietrowka 7. Stoleszników zaul. d. wł. № 4.
Magazyn gospodarskich i stalowych wyrobów.
Otrzymany ogromny wybór prawdziwych stalowych łyżew po cenach umiarkowanych »Śnieguroczka«, »Nurmis«, »Jackson-Hejnes«, »Jacht-Klub«, »Norweżskie«, »Angielski sport« i inne. Od 55 kop. do 8 i 10 rb. Masa nowości sezonowych. »Primus« składane łyżwy dla uczących się, na których upaść nie można. Są wszystkie części do łyżew, przyjmuje się ostrzenie i niklowanie łyżew. Główne depôt łyżew na kółkach dla »Scating-Ring«. Katalog łyżew bezpłatnie. Zamiejsc. wysyła się za zaliczen. poczt.

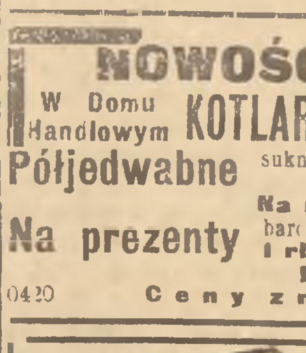
Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.
NOWOŚĆ
Wiktor Gomulicki
Car Widmo
NOWOŚĆ
Powieść z czasów zasiadania, a przecie nie siedzenia Władysława, syna Zygmuntowego, na tronie Rurykowym.
Cena rb. 1.60 kop.
DAWNIEJ WYDANE: *Biała*—Chałat.—Te przeklęte czarne oczy. 1.—
Alleluja.—Kwiaty z lasu.
20293 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

Maszyny do przygotowania paszy
najtańsze — najsilniejsze — najwydatniejsze



sieczkarnie
siekacze
szarpacze
rozdrabiacze
śrótowniki
Oryginalne parniki z osadnik. szlamowym Ventzkiego.
Zdrojewski & Grabowski. Cenniki, opisy, informacye na żądanie gratis, franco.
Kijów, Kreszczatyk 25.

NOWOŚCI na sezon zimowy otrzymano w wielkim wyborze
W Domu Handlowym KOTLAROW i CZORNOGOŁOWKIN Kreszcz 36
Półjedwabne sukna, jedwabne i wełniane materyały. Angielski PLUSZ, welwet, trykot, syberyna
Na nadchodzące święta
Na prezenty barchany od 15 kop., wełny od 35 kop., trykot 1 rb. 50 k., ciepłe chustki i kołdry od 2 rb. 50 k.
Firanki i dywany.
0420 Ceny znacznie zniżone.

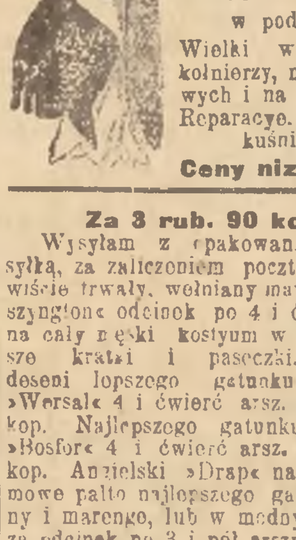


USUNIĘCIE PRZYCZYN, wywołujących zatwardzenie, używaniem Cascarine Leprince
CASCARINE LEPRINCE
Jedną lub dwie pigułki wieczorem przed snem. Prawidłowe działanie.
Doskonały środek rozwalniający, zalecany przez wszystkich lekarzy. 20 62

Najlepsze w ogromnym wyborze
FUTRA
19923 Skład karakułów
Gorżety, mufki w wielkim wyborze
Komisyonerstwo towarów futrzanych J. ANTOKOLSKIEGO
17, Kreszczatyk, d. Zeydle Nr 17 w podwórzu
Cen bez konkurencyi.

Fortepiany i pianina
fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach 375 do 500 rubli i drożej, wynajem od 8 rub. i
Żylańska Nr 27. Telefon 185. 11129

Najrozmaitsze
Rzeczy starożytne
a także drogie kamienie i perły kupuje po cenach wysokich
A. J. Zołotnicki
Kijów, Kreszczatyk 23
WPROST POCZTY
Informacye, ocena listownie lub osobiście. Telefon 386. 19244



Magazyn Futer
J. Rzemiński
Kreszczatyk 22
w podwórzu.
Wielki wybór futer, kołnierzy, mufek, gotowych i na obstalunek. Reparacye. Roboty kuśnierskie
Ceny nizkie. 19514

Za 3 rub. 90 kop.
Wysyłam z opakowaniem i przesyłką, za zaliczeniem pocztą. Rzeczy wiście trwały, wełniany materyał »Waszyngton« odcinek po 4 i ćwierć arsz. na cały męski kostyum w najmodniejsze kratki i paseczki. Tychże deseni lepszego gatunku materyał »Wersal« 4 i ćwierć arsz. za 4 rb. 75 kop. Najlepszego gatunku materyał »Bosfor« 4 i ćwierć arsz. za 6 rb. 75 kop. Angielski »Drap« na męskie zimowe palto najlepszego gatunku czarny i marengo, lub w modnych paskach za odcinek po 3 i pół arszyna na całe męskie palto 7 rb. 50 kop. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków odrazu dodaję podszewkę do wszystkich męskich kostyumów
Zupełnie bezpłatnie!
Gwarancya! Jeżeli otrzymany towar nie podoba się, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze w całości. Zamówienia adresować prosimy: Łódź, M. Torczyńskiemu. 20310

Warsztat stolarski
Kijowskiej szkoły żydowskiej, imienia S. J. Brodzkiego.
Przyjmuje obstalunki od g. 2 i pół do 4 i pół po południu na
MEBLE STYLOWE,
urządzenia biurowe, sklepowe, meble szkolne, meble gotowe. Kijów, Kuźniecza 69. Telefon 15-59. 18998

CIEPŁE
Koszulki, Chustki puchowe.
KURTKI, BLUZKI
kaftaniki, rękawiczki, pończochy i kamasze roboty szydeł
Kurtki na futrze.
Dla cierpiących na reumatyzm specyalne kostyumy.
Dziecin. paltociki i kost.
W największym wyborze tylko w mag. Czesko-Rosyj. Mechan. pracowni wyrobów szydełk.
G. W. Andrle
W.-Wasylkowska Nr 10.
Cenniki na żądanie.
Prix-Fixe. 19128

Furman przyjezdny, po odbyciu wojskowości, poszukuje miej., pos. rek. Rejtarska 30 zap. stróża. 20438

209 dz. kij. gub. radomyśl. pow., kol. niemiec. sprzed. Żytomierz p.-rost., okaz. 3 rb. 518537. 20423

Z dobrej rodz. młoda panion. polka, poszuk. pos. gospod. lub do mlecz. zna dobrze gosp. dom. Umie przyrządz. kefir. Ul. Kuźnieczna 128 m. 5 dla E. L. L. 20440

Rekomenduje młodą bonę. M. Włodzimierska 72 m. 10. 20441

Ogrodnik, kawaler przed dwoma laty skończył szkołę ogrodniczą, poszukuje posady. Poczta Olszanka, g. pod. Piasockiemu. 20445

Słuchacz wyż. kursów technicznych, poszukuje korepetycyi lub innego zajęcia na wyjazd. Adres: Biała-Cerkiew, poste-restante M. N. 20441

Potrzebny student na wieś. Hotel François, pok. 228 od 11 — 3. 20435

Sak karakułowy nienoszony do sprzedania za pół ceny. Magazyn rzeczy okazyjnych. Kreszczatyk 34 w Pasażu. 20421

Potrzebny krojczy do rękawiczek. Wiadom. poczt. skrzynka Nr 88. 20413

Do sprzed. szatnia na wystawie obrazów. Bulwar Bibikowski 56 od g. 6 do 8. 20372

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko Ś-tej Jadwigi". 12774

Kraków, Loretańska 4.
Pierwszorzędny Pensyonat „Podlasie".
Ceny umiarkowane. 20261

Przepisywanie na maszynach we wszystkich językach. Kreszczatyk Nr 42 m. 29.
BIURO RACHUNKOWE. 20278

Do Warszawy przyjazdy zbyteczne.
Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zleceń u osób prywatnych. Warszawa. Rakowski, Zgrawia 45. 20306

Od Administracyi.
Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy
po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom
Dzieje Polski
D-ra Feliksa Konecznego
2 tomy, 80 ilustracyi Ruszczyca, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:
Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | Rb. 1 kop. 60 (w oprawie).
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem i doliczeniem kosztów przesyłki

Ołyka
gub. wołyńskiej
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dzien. Kijowskiego"
przyjmuje
p. Dominik Rudkowski.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.